



Rankingi, wnioski i kasa

Płock stara się o dofinansowanie 14 projektów z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Mieszczą się one w ramach trzech programów sektorowych: Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego (9 projektów), Sektorowego Programu Transport i Gospodarka Morska (4 projekty) oraz Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw (1 projekt).

Institucjami zarządzającymi, w zależności od programu sektorowego, są m.in.: Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej czy Ministerstwo Infrastruktury. Dodatkowo w zależności od rodzajów działań występuje cały szereg instytucji pośredniczących, np. Urząd Wojewódzki we współpracy z Urzędem Marszałkowskim, Polska Agencja Rozwoju Przemysłu, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Jak oceniają?

Każdy projekt ma nadawany ranking, który mierzy stopień przygotowania inwestycji do realizacji. – *Jeżeli inwestycja nie jest w pełni przygotowana do realizacji, czyli wymaga opracowania jeszcze pewnych załączników, np. studium wykonalności czy projektu budowlanego, odbija się to na ocenie* – wyjaśnia Iwona Lewandowska – Pełnomocnik Prezydenta ds. Integracji Europejskiej. – *Dzieje się tak mimo, że we wniosku podaje się potencjalny termin opracowania dokumentacji.*

Ranking 1 oznacza, że projekt kwalifikuje się do dofinansowania i jest gotowy do realizacji, czyli ma wszystkie wymagane załączniki. Jest to inwestycja, którą praktycznie może rozpocząć od zaraz.

Rankingi 2 i 3 nadawane są takim inwestycjom przy których do oznaczonego terminu trzeba uzupełnić dokumentację. Im ten termin jest dalszy, tym ranking jest niższy.

– *To, że nie został nadany ranking 1, nie oznacza, że projekt jest do poprawy, tylko do uzupełnienia, głównie o wymagane programowo załączniki* – mówi Iwona Lewandowska.

Nie można np. całkowicie wypełnić Karty Opisu Projektu jeśli nie ma ustalonego chociażby wstępnego kosztorysu.

– **Ranking roboczy** wcale nie jest najgorszy – wyjaśnia pełnomocnik. – *Nadawany jest wtedy, kiedy pojawiają się przeszkody formalne niezależne od wnioskodawcy, czyli takie które mogą unieruchomić inwestycję.*

Tak jest w przypadku dwóch projektów Agencji Rewitalizacji Starówki, która chce przywrócić dawną świetność trzem kamienicom przy Starym Rynku. Projekty mają ranking roboczy tylko dlatego, że np. w pierwszym projekcie trzeba z budynku wykwatrować lokatorów. – *Musi tego dokonać Urząd Miasta, więc jest to przeszkoda formalna niezależna od Agencji* – mówi Iwona Lewandowska. – **ARS i Wydział Mieszkalnictwa**

Urzędu prowadzą w tym kierunku intensywne prace i niedługo lokatorzy prawdopodobnie dostaną lokale zastępcze i wtedy ranking się podniesie.

Na co pieniądze?

Wśród projektów starających się o dofinansowanie znalazł się remont starego mostu drogowo-kolejowego przez Wisłę. – *Otrzymał ranking 2, gdyż brakuje studium wykonalności* – wyjaśnia.

Taki sam ranking ma budowa obwodnicy północnej miasta. – *W*

przypadku projektów drogowych Ministerstwo Infrastruktury sugeruje, aby rozstrzygnąć przynależność poszczególnych ciągów komunikacyjnych do dróg krajowych – wyjaśnia Iwona Lewandowska. – *Poza tym do właściwego wypełnienia Karty Opisu Projektu brakuje nam studium wykonalności, szczególnie dla określenia wartości wskaźników, którymi mierzy się postęp w realizacji zadania.*

Drugi ranking uzyskał również projekt Bulwaru Narodów i Kultur, mimo iż jest dopiero w fazie koncepcji.

Płocki Park Technologiczno-Przemysłowy natomiast, został zakwalifikowany przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości do programu pomocy technicznej PHARE 2003. Oznacza to, że PАРP może sfinansować ze środków PHARE wykonanie studium wykonalności i biznesplanu dla projektu.

dokończenie na str. 3

W końcu stycznia prezydenci miast na prawach powiatu otrzymali informację z Ministerstwa Infrastruktury o możliwości skorzystania z subwencji zagwarantowanej w rezerwach budżetowych państwa na budowę dróg krajowych i wojewódzkich. Można z niej skorzystać, ale pod warunkiem, że do każdej złotówki z ministerstwa ubiegający się o te środki dołoży jedną własną.

Spór o pietruszkę

Ta informacja była powodem dodania jeszcze jednej uchwały do ustalonego wcześniej porządku obrad XXI sesji Rady Miasta. Radnym zaproponowano przyjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta na 2004 rok, która dotyczy zwiększenia go o kwotę o 30 mln zł.

– *Pieniądze te zostaną przeznaczone na budowę mostu oraz dróg dojazdowych* – uzasadniał prezydent Mirosław Milewski. *Źródłem finansowania będzie kredyt, który zwiększy zadłużenie miasta. Na koniec bieżącego roku wskaźnik zadłużenia wzrośnie do 40 proc. Maksymalnie może docho-*



JAN WACKOWSKI

dząć on do 60 proc., więc możemy sobie na to pozwolić. Za trzy lata spadnie on do 32 proc.

Do tej pory w budżecie Płocka na 2004 rok zagwarantowano na most 22 mln zł, teraz będzie 52 mln. Dzięki temu miasto może się ubiegać o drugie 52 mln zł z kasy ministerialnej. Wniosek o dofinansowanie z rezerw państwowych miasto musiało złożyć do 27 lutego. Płock liczył także na pieniądze (ok. 15-20 mln zł) z kontraktu wojewódzkiego.

– *Ale dostaniemy na pewno mniej, gdyż kontrakty w skali całego kraju są dużo mniejsze niż w ubiegłym roku* – poinformował Prezydent. – *Będę zadowolony jeśli otrzymamy 10 mln zł.*

Na konieczność zwiększenia budżetu wpłynął także nowy przepis dotyczący terminów płatności za faktury. – *Do tej pory mieliśmy na to 100 dni, teraz tylko 30* – wyjaśniał Mirosław Milewski. – *Jeśli płatnik nie dotrzymuje terminów, wykonawca może domagać się bardzo wysokich odsetek.*

Radni mieli wątpliwości, przede wszystkim natury proceduralnej. Grażyna Opatrzyk usiłowała dociec, dlaczego radni projekt uchwały otrzymują w ostatniej chwili, a Wojciech Hetkowski pytał o kontakty Prezydenta z Ministerstwem Infrastruktury i czy wie, że ministerstwo na drogi i mosty dostało 140 mln euro z Unii. Radna Opatrzyk stwierdziła także, że klub SLD będzie głosował za przyjęciem tej zmiany, bo w przeciwnym wypadku obarczony by ich winą za jakiegokolwiek niepowodzenia na budowie mostu.

Prezydent odpowiadał, że przed podjęciem tak poważnej decyzji o zwiększeniu zadłużenia miasta musiał dokładnie ze służbami finansowymi i prawnymi przeanalizować wszystkie możliwości. Decyzja nie mogła być pochopna. Natomiast w kwestii pieniędzy z Unii Europejskiej wyjaśnił, że są one przeznaczone na nowe inwestycje i szanse, że przyznane będą inwestycji już rozpoczętej (a taką przecież jest most) są bliskie zeru.

– *Oczywiście, żeby mieć spokojne sumienie i nie narazić się na zarzut, że nie wykorzystaliśmy jakiegось, choćby najmniejszej możliwości pozyskania pieniędzy, wniosek o dofinansowanie z tego źródła także złożyliśmy* – stwierdził Mirosław Milewski. *To jest spór o pietruszkę. Wniosek musi być złożony do 27 lutego. Na dzień dzisiejszy nie mamy innego wyjścia.*

Uchwałę w sprawie zmian w budżecie miasta na 2004 rok, dotyczącą m.in. zwiększenia wydatków o 30 mln 200 tys. zł radni przyjęli 21 głosami głosami. **(m.d. j)**

Prezydent zarządził

Garaż do wynajęcia

Wolny jest garaż o pow. 16 mkw. w zabudowie szeregowej u zbiegu ulic: Dobrzyńska i Norwida. Został przeznaczony do wynajęcia w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Działki na drogi

Wykupiona została kolejna działka przez którą przebiegać będzie droga dojazdowa do nowego mostu. W obrębie Ciechomic własnością miasta stała się działka o pow. 11,769 mkw.

Pojadą do Thurrock

Prezydent wyraził zgodę na wyjazd (na przełomie marca i kwietnia) delegacji naszego miasta do Thurrock w Wielkiej Brytanii. Celem wyjazdu jest omówienie szczegółów podpisania umowy o współpracy partnerskiej z tym miastem. Przypomnijmy, że delegacja z Thurrock gościła w Płocku 19 kwietnia 2002 roku i wówczas podpisano list intencyjny w sprawie nawiązania partnerskiej współpracy.

Na targach w Darmstadt

Swoją ofertę turystyczną i kulturalną prezentujemy od 27 do 29 lutego w Darmstadt na targach "Reisen, Caravan, Garten". Na prawie 4 tys. mkw. reklamują się firmy turystyczne oraz miasta partnerskie Darmstadt. Udział miast partnerskich w targach jest bezpłatny. Koszty podróży pokrywa budżet miasta.

Sprzęt dla Muniserwisu

Prezydent upoważnił dyrektora Zakładu Usług Miejskich "Muniserwis" do przeprowadzenia postępowań na zakupy inwestycyjne do kwoty 200 tys. złotych. Zakupione będą: recykler, walec, przecinarka do asfaltu i sprzęt do oznakowania budowy, niezbędne do remontowania płockich ulic.

Profilaktyka zdrowia

Zatwierdzony został wykaz programów promocji i profilaktyki zdrowia, finansowanych w tym roku z budżetu miasta. Obejmuje on 8 programów profilaktycznych: nowotworów jamy brzusznej, chorób układu krążenia, zdrowia psychicznego, stomatologiczny dla dzieci, promocja zdrowia w placówkach oświatowych, nowotwory jelita grubego, prostaty i sutka. (j)

Profilaktyka uzależnień

Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych UM informuje, że istnieje możliwość dofinansowania przedsięwzięć z zakresu profilaktyki uzależnień, rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie, prowadzonych przez stowarzyszenia, instytucje, fundacje, szkoły, osoby fizyczne. Preferowane jest zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej, udzielanie pomocy psychospołecznej i prawnej, działalność edukacyjna, udział w kampaniach ogólnopolskich i lokalnych na rzecz profilaktyki uzależnień.

Wnioski o dofinansowanie można pobrać w Wydziale Zdrowia i Spraw Społecznych w ratuszu (wejście od ul. Zduńskiej) pok. 251. (j)

Europa jaką lubimy

Rawikowa Francja

Prawie setka osób przyszła na kolejne spotkanie „Europa jaką lubimy” (20 lutego). Wstęp miały tylko osoby z zaproszeniami, ale sala Towarzystwa Naukowego Płockiego pękała w szwach. A ponieważ był to dzień poświęcony Francji na stołach pojawiły się francuskie ciasteczka i oryginalne różowe wino. Gwiazdą wieczoru była Joanna Rawik, która zaprezentowała piosenki z repertuaru Edith Piaf. Artystyce towarzyszył Płocki Kwintet Smyczkowy. Publiczność mogła wysłuchać również biografii „Wróbelka”, barwnie opowiedzianej przez Joannę Rawik – autorkę książki poświęconej legendzie francuskiej estrady.

Kolejne spotkanie z cyklu „Europa jaką lubimy” poświęcone będzie bajkom J.Ch. Andersena. (m.d.)



MARIAN PRZEFORKOWSKI

Drożej w muzeum

Wszyscy, którzy wybiorą się do Muzeum Mazowieckiego muszą przygotować się, że za bilet wstępu zapłacą więcej. Bilet normalny kosztuje 8 zł (poprzednio 5 zł). Uczniom, studentom, emerytom i rencistom przysługuje bilet ulgowy za 4 zł (dotychczas 2 zł). Za przewodnika, który opowie o zbiorach należy zapłacić 30 zł. Za wejście do Spichlerza również trzeba zapłacić

więcej: 3 zł kosztuje bilet normalny (dotychczas 2 zł), a 1,50 zł – ulgowy (poprzednio – 1 zł); wynajęcie przewodnika – 15 zł.

– *Do podwyżki zmusił nas wzrost kosztów utrzymania* – mówi dyrektor muzeum Tadeusz Zaremba. – *Ale i tak mamy najtańsze bilety w Polsce w porównaniu z muzeami podobnej rangi.*

Dyrektor podkreśla, że w niektórych placówkach trzeba również płacić za wstęp na wystawy czasowe. – *U nas goście płacą za jeden bilet i zwiedzają wystawy stałe oraz czasowe* – tłumaczy Tadeusz Zaremba.

Na sezon turystyczny muzeum planuje wprowadzenie karnetu kwartalnego i półrocznego. – *O ile taka forma się sprawdzi być może wprowadzimy również karnet roczny* – informuje dyrektor.

W ferie dzieci i młodzież szkolna ma bezpłatny wstęp do muzeum, a w **czwartki wszyscy wchodzić bezpłatnie.**

Muzeum Mazowieckie do 15 maja w poniedziałki i wtorki jest nieczynne, w środy, czwartki i piątki pracuje w godz. 9-15, a w soboty i niedziele w godz. 9-16. (m.d.)



MARIAN PRZEFORKOWSKI

Konkurs wojewódzki

Dla organizacji pozarządowych

Wojewoda Mazowiecki ogłosił konkurs na realizację wybranych zadań z zakresu spraw społecznych. Uczestnikami konkursu mogą być organizacje niezależne, nie nastawione na zysk (fundacje, stowarzyszenia), kościoły oraz związki wyznaniowe. Termin składania ofert do Wydziału Polityki Społecznej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, ul. Czerniakowska 44 upływa **5 marca** br.

Bliższe informacje uzyskać można pod tel. 22/ 851 12 09. (j)

Minęło pół miesiąca...

* Komunikacja Miejska powiększyła swój tabor o 3 nowe małe (8-metrowe) autobusy, które kursują na najmniej obciążonych liniach.

* Spółka OrlenGaz buduje sobie przy ul. Zglenickiego nowy biurowiec, zaprojektowany przez płockie biuro Abrys.

* Z fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oddział dziecięcy szpitala na Winiarach otrzyma niebawem specjalistyczne urządzenia: pHmetr, dwa kardiomonytory, elektrokardiograf i glukometr.

* Pół godziny trwała blokada dojazdu do mostu zorganizowana (11 lutego) przez kilkudziesięciu działaczy ZSMP i kibiców Wisły, protestujących m.in. przeciwko zwolnieniom z Orleń, zaprzestaniu finansowania klubu Wisła.

* Wybuch butli z gazem spowodował pożar parterowego budynku w Radziwiu i śmierć jego 90-letniego lokatora.

* Przy ul. Tumskiej TP S.A. uruchomiła telepunkt. Nie można jednak w nim zapłacić za telefon – można telefon kupić, zamówić dodatkowe usługi, zawrzeć umowę z operatorem.

* Mazowiecka Izba Rolnicza ogłosiła konkurs dla organizacji pozarządowych "Sami o sobie". Projekty można składać do 31 maja.

* Zbigniew Kryda, Jerzy Wernik i Marek Konarski otrzymali honorowe tytuły "fotopstryka", przyznawane przez Płockie Towarzystwo Fotograficzne.

* Powiatowe biuro Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma nowego szefa; został nim 42-letni Mariusz Koper, absolwent Małachowianki i SGPiS-u.

* Na tłusty czwartek piekarnie PSS usmażyły 20 tys. pączków (w inne dni sprzedaje się około tysiąca).

* Nad Skrwą w Cierszewie pojawiły się żurawie, pierwsze zwiastuny wiosny.

* Obsługa obiektów sportowych MZOS otrzymała czerwono-niebieskie umundurowanie.

* PKN Orlen otrzymał tytuł Mecenasa Polskiej Ekologii za działania proekologiczne w zakładzie produkcyjnym i na stacjach paliw.

* W nocy z 20 na 21 marca na przejeździe kolejowym przy ul. Bielskiej omal nie doszło do tragedii; dróżniczka nie opuściła szlabanu przed pociągiem towarowym. (j)

Nowa linia 29

Od 1 marca Komunikacja Miejska Płock uruchamia nową linię autobusową, która zapewni bezpośredni dojazd z Borowiczek do szpitala na Winiarach. Autobusy oznaczone numerem **29** kursować będą z pętli przy ul. Borowickiej ulicami: Harcerską, Korczaka, Grabówką, Południową, Wyszogrodzką, Sienkiewicza (Kolegialną w drodze powrotnej), Bielską, Tysiąclecia, Miodową, Gałczyńskiego (Mościckiego), Dobrzyńską, Medyczną do pętli przy szpitalu. Rozkłady jazdy powinny być na przystankach i na stronie internetowej przewoźnika www.km.plocman.pl (j)

„Sygnały Płockie” - Pismo Urzędu Miasta Płocka, Stary Rynek 1, 09-400 Płock, tel. (024) 367 15 78, fax. 367 15 79. Redaktor naczelny - Ewa Jasińska. Redaguje zespół. Skład komputerowy: Urząd Miasta Płocka. Druk: „Iwanowski” Wydawnictwo i Poligrafia, ul. Dziewiarska 7, 09-407 Płock, tel. (024) 263 65 93. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. Nakład 5 000 egz. e-mail sygnały@plock.um.pl www.plock.um.pl

Płockie Zakłady Drobiarskie "SADROB" były kontrolowane przez ekspertów z Unii Europejskiej w kwietniu 2002 roku, jako jedne z pierwszych. Wypadły niezłe otrzymując kategorię B2, co oznacza, że mają czas do 2005 roku na spełnienie wszystkich unijnych warunków. Ale chcą się "przymierzyć" do unijnego rynku znacznie wcześniej.

Płocki kurczak na unijnym stole

– Kto pierwszy ten lepszy – mówi prezes spółki **Rajmund Paczkowski**. W sierpniu, najdalej we wrześniu, chcemy zgłosić gotowość do oceny w celu uzyskania kategorii A. Inspekcja weterynaryjna, która wizytowała nas kilka tygodni temu, oceniła, że możemy starać się o wyższą kategorię jeszcze w tym roku. To otworzy nam możliwości eksportu na rynki unijne, bo teraz eksportujemy jedynie na wschód.

Sądzę, że do końca roku w krajach Unii skończą się zapasy drobiu importowanego z krajów azjatyckich. Stamtąd, głównie z Tajlandii, kraje zachodnie przywoziły około 400 tysięcy ton zamrożonego drobiu, używanego przede wszystkim do fast foodów. Teraz, ze względu na epidemię ptasiej grypy, import został wstrzymany. Liczymy na to, że po naszym wejściu do Unii, już w maju otworzą się przed nami nowe rynki zbytu. Chcemy być przygotowani do skorzystania z tej szansy, bo dotychczas kontyngent na eksport drobiu na zachód był minimalny. Polska tegoroczny beczłowy limit wyczerpała już w styczniu. A na



import z clem nie ma chętnych, bo cło jest bardzo wysokie – ponad 1 euro od kilograma.

Do poprawki są 3 elementy: dobudować trzeba dwie szatnie (oddzielną dla pracowników mających kontakt z dostawcami i ubojnią), drugą "czystą", dla osób mających kontakt z gotowym pro-

duktem i linię schładzania ubitego drobiu w powietrzu, co zapewnia niemal sterylne warunki produkcji. Do komory chłodniczej kurczaki, które po uboju i wstępnej obróbce mają temperaturę około 40 st. C., wjeżdżają na specjalnym podwieszanym 1800-metrowym taśmociągu i są schładzane powietrzem

przez 105 minut (co zarazem zmniejsza zawartość wody w kurczaku) do temperatury 4 st.C. W tej nowoczesnej chłodni zmieści się 12 tysięcy kurczaków. Taki system schładzania gwarantuje zatrzymanie procesu rozwoju jakiegokolwiek mikroflory. Urządzenia zakupione zostały w Niemczech i Holandii, przyjadą do Płocka w kwietniu i będą zamontowane w nowym budynku o długości 33 m i 12 m szerokości.

– Te inwestycje są już realizowane – wyjaśnia prezes. 14 stycznia podpisaliśmy umowę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na dofinansowane z funduszu SAPARD w wysokości 2 i pół miliona złotych. Resztę wykonamy ze swoich środków. Zakonczenie budowy tych trzech obiektów planujemy na lipiec br.

SADROB liczy na lepszą koniunkturę związaną z eksportem, bo popyt na rynku krajowym jest ustabilizowany, a wysokie ceny pasz (efekt ubiegłorocznej suszy) nie sprzyjają rozwojowi hodowli drobiu. Mniejsze fermy już zawiesiły produkcję, czekając na lepsze czasy. **E. Jasińska**

Rankingi, wnioski i kasa

dokończenie ze str. 1

– Teraz Zespół Projektowy ds. Parku Przemysłowo-Technologicznego musi podjąć decyzję czy studium wykonalności będzie dalej opracowywane we własnym zakresie, tak aby było gotowe najdalej w kwietniu 2004 r. czy też skorzystamy z pomocy technicznej – wyjaśnia Iwona Lewandowska. – W drugim przypadku istnieje niebezpieczeństwo, że przetarg na wykonanie studium będzie ogłoszony przez PARP dopiero w kwietniu.

Wśród zgłoszonych do bazy projektów jest także rozbudowa oczyszczalni ścieków Płock – Maszewo wraz z modernizacją głównej przepompowni Jasna (ranking 2), uporządkowanie gospodarki wodami opadowymi na osiedlach: Borowiczki i Imielnica – I etap (ranking roboczy), umocnienie Skarpy Wiślanej na odcinku od Hotelu Starzyński do katedry wraz z budową amfiteatru (ranking roboczy).

I kiedy?

Wszystkie projekty, którym został nadany jakikolwiek ranking nadają się do finansowania.

Projekty są oceniane średnio raz w miesiącu, ale zdarza się, że Ministerstwo Gospodarki ocenia je raz na dwa miesiące, a Urząd Marszałkowski – raz na dwa tygodnie.

Od 30 stycznia 2004 r. obowiązuje nowa wersja Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego. Dzięki temu można było włączyć modernizację

ul. Tumskiej. Ma ona ranking roboczy, bo jak na razie jest tylko koncepcja, a nie ma studium wykonalności i projektu. W najbliższych dniach do systemu zostanie zalogowany projekt rozbudowy i modernizacji Jagiellonki. Do tej pory nie można było starać się o dofinansowanie inwestycji związanych np. z oświatą. Dlatego pojawiła się konieczność opracowania przez miasto Programu Rewitalizacji Obszarów Miejskich. – I takie prace Urząd już prowadzi – mówi pełnomocnik.

Wypełnienie Karty Opisu Projektu w internecie i nadanie rankingu nie jest jeszcze jednoznaczne z otrzymaniem dofinansowania. Kolejnym etapem będzie złożenie wniosku wstępnego, ale dopiero gdy parlament uchwali ustawę o narodowym planie rozwoju oraz przepisy wykonawcze.

– Ministerstwo Gospodarki zapewnia, że procedura składania wniosków zostanie uruchomiona w marcu – mówi Iwona Lewandowska. – Ale ten termin wydaje się mało realny. W momencie ogłoszenia konkursu wniosków złożymy wszystkie te projekty, które będą miały wymagane załączniki, niezależnie od rankingu, który jest im obecnie nadany.

Rozpatrzenie wniosków i podpisanie umowy może trwać nawet do trzech miesięcy. – Według optymistycznego scenariusza pieniądze zostaną uruchomione najwcześniej jesienią – wyjaśnia pełnomocnik.

Wnioski będzie można składać 2-4 razy w roku. **Małgorzata Domańska**

QFC w Płocku

Spółka Centrum Edukacji – Grupa Orlen nawiązała współpracę z niemiecką instytucją Qualifizierungsförderwerk Chemie GmbH, której przedmiotem jest realizacja projektu pn. "Europejskie partnerstwo uczestniczących zakładów i partnerów społecznych z Niemiec i Polski, wspierające ochronę i bezpieczeństwo pracy w przemyśle chemicznym w oparciu o normy europejskie". Ideą projektu jest wymiana doświadczeń w zakresie ochrony i bezpieczeństwa pracy między przedsiębiorstwami branży chemicznej Niemiec i Polski. Jego celem zaś utworzenie i wspieranie partnerskiej sieci zakładów w zakresie ochrony pracy. Projekt finansowany przez niemieckie Ministerstwo Gospodarki i Pracy oraz QFC, przewiduje m.in. zorganizowanie 16 spotkań i seminariów (w Polsce i w Niemczech), zbudowanie strony internetowej, włączenie ochrony pracy w kształcenie zawodowe. **(j)**

Szansa na współpracę

Organizacje pozarządowe z terenu Płocka mogą ubiegać się o dotacje na projekty realizowane we współpracy z organizacjami z niemieckiego miasta partnerskiego Darmstadt.

Program współpracy polsko-niemieckiej i czesko-niemieckiej zainicjowany i finansowany przez Fundację im. Roberta Boscha (Niemcy) realizowany jest wspólnie z Fundacją im. Stefana Batorego (Polska) i Centrum Informacji dla Organizacji Non-Profit (Czechy). Jego celem jest zachęcenie organizacji pozarządowych do podjęcia działań sprzyjających rozwojowi lub ożywieniu współpracy partnerskich miast i gmin. W Polsce organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o dotacje na projekty realizowane we współpracy z organizacjami niemieckimi z miast i gmin partnerskich - w przypadku

Płocka z Darmstadt. Projekty mogą dotyczyć różnych dziedzin życia społecznego, powinny jednak odpowiadać na realne potrzeby społeczności lokalnych i wykorzystywać wzajemne doświadczenia partnerów. Do projektu zaprosić można również organizację z Czech lub innego kraju sąsiadującego z Polską.

Listy intencyjne z krótką prezentacją organizacji i partnera niemieckiego oraz opisem projektu należy przesyłać **do 8 marca** na adres: Fundacja im. Stefana Batorego, Program Partnerstwo Miast i Obywateli, ul. Sapieżyńska 10a, 00-215 Warszawa.

Więcej informacji na ten temat można uzyskać na stronie: www.batory.org.pl/partner/ lub w Oddziale Promocji i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Płocka, **tel. 367 24 83.** **(m.k.)**

Jak to z PERN-em było

Sprawa zamiany działek z Przedsiębiorstwem Rurociągów Naftowych "Przyjaźń", dokonana notarialnie 15 października 2003 roku za dopłatą 9.023 złotych, nadal budzi wiele emocji. Radna Grażyna Opatrzyk złożyła nawet w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury o działaniu na szkodę gminy, ponieważ wycena działki na Podolszycach dokonana na zlecenie poprzedniego Zarządu Miasta od wykonanej później za zlecenie Prezydenta różniły się diametralnie (druga była tańsza).

W prasie pojawiły się różne spekulacje, że na tej transakcji miasto straciło 3 mln złotych. Podważano również wcześniejsze doniesienia, że gminy Słupno i Łąck proponowały PERN-owi tereny za symboliczną złotówkę. Nic więc dziwnego, że radni chcieli wiedzieć, jak to naprawdę z PERN-em było.

Obszerne wyjaśnienia z przytaczaniem korespondencji między Urzędem Miasta i PERN-em złożyli: prezydent Mirosław Milewski i wiceprezydenci Tomasz Kolczyński i Dariusz Zawidzki. Przytoczmy dwa cytaty. Pierwszy z 16 grudnia 2002 roku:

(...) PERN "Przyjaźń" S.A. nie podjęło jeszcze ostatecznych decyzji w zakresie wyboru terenu, na którym miałyby być przeprowadzona budowa. Poddawane są analizie wciąż napływające oferty właścicieli nieruchomości, zainteresowanych udostępnieniem swoich gruntów dla przeprowadzenia inwestycji takich rozmiarów. (...) Spółce zostały przedstawione znacznie atrakcyjniejsze propozycje. Pragniemy

podkreślić, iż PERN "Przyjaźń" S.A. jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, dlatego też inwestycje tego rodzaju wymagają akceptacji Ministra Skarbu Państwa (...)

I drugi z 2 kwietnia 2003 roku:

(...) Stwierdzamy, iż ostatnia oferta jest najkorzystniejszą, jakie dotychczas otrzymaliśmy od Miasta Płocka. Jednakże z uwagi na fakt, iż do PERN "Przyjaźń" S.A. wciąż napływają nowe, coraz to korzystniejsze oferty, zarówno pod względem finansowym, jak i podatkowym, zwracamy się o rozważenie możliwości uatrakcyjnienia swej ostatniej propozycji. Z naszego punktu widzenia najkorzystniejszym byłoby udzielenie PERN "Przyjaźń" ulgi podatkowej na okres 10 lat w zakresie podatku od nieruchomości. Ponadto objęcie dziesięcioletnią ulgą podatkową również innych budowli PERN zlokalizowanych na terenie Gminy Płock.(...)

Dyskusję podsumował Dariusz Zawidzki: – Z przedstawionych dokumentów jasno wynika, że lepszych warunków nie można było wynegocjować. Sąsiednie działki wyceniane były podobnie. Nie zgodziliśmy na proponowane ulgi w podatku od nieruchomości. Powiem więcej – gdyby była taka konieczność oddałbym tę działkę za złotówkę, nawet za 50 groszy, bo w ciągu 10 lat do budżetu miasta z PERN-u wpłynęło około 40 mln złotych. Gdybyśmy tej transakcji nie dokonali, może zaoszczędzilibyśmy trochę w jednym roku, ale w perspektywie stracilibyśmy o wiele, wiele więcej. **E.J.**

Bezrobocie bez zmian

Głównym punktem obrad lutowej sesji miała być informacja z realizacji uchwały Rady Miasta w sprawie łagodzenia skutków bezrobocia. Jednakże sążnisty materiał przygotowany przez Pełnomocnika Prezydenta ds. Aktywnych Form Zwalczania Bezrobocia – Krzysztofa Lewandowskiego nie wzbudził większego zainteresowania radnych. Być może dlatego, że pół roku na złagodzenie chociażby tak poważnego problemu to bardzo mało czasu, a tworzenie nowych miejsc pracy zależy przede wszystkim od koniunktury gospodarczej.

Najbardziej widocznym efektem było zorganizowanie 90 staży dla absolwentów w Urzędzie Miasta. Części stażystów przedłużono zatrudnienie do 12 miesięcy. Roboty interwencyjne, przy których, na krótki czas, znalazło prace kilkadziesiąt osób też nie rozwiązuje problemu. Bardziej odczuwalnej poprawy spodziewać się możemy, gdy ruszy Płocki Park Technologiczny i któryś z 4 inwestorów, z którymi prowadzone są poważne rozmowy zdecyduje się zlokalizować swój biznes w Płocku. **(j)**



Sprawozdanie

Komisji Skarbu, Budżetu i Gospodarki Finansowej

za okres 31.01.2003 do 31.12.2003 r. (skrót)

Rada Miasta Płocka uchwałą z dnia 3 czerwca 2003 r. ustaliła nowy skład osobowy komisji. Zmiana składu spowodowana była zmianami organizacyjnymi w Radzie Miasta, czyli wejściem w życie nowego Statutu Miasta Płocka. Od 3 czerwca Komisja Skarbu, Budżetu i Gospodarki Finansowej pracuje w następującym składzie: Violetta Kulpa – przewodnicząca komisji, Andrzej Nowakowski – wiceprzewodniczący komisji, Zenon Sylwester Wiśniewski, Lech Latarski, Sławomir Gorzkowski, Stanisław Nawrocki, Tomasz Korga, Jacek Jasion, Bożena Musiał.

W okresie sprawozdawczym Komisja odbyła 23 posiedzenia, zajmując się następującymi tematami:

- Fundusz Grantowy
- poznanie zasad tworzenia budżetu zadaniowego
- analiza stanu majątku Gminy Płock i jednostek podległych (nieruchomości, użytkowanie, wieczyste, dzierżawa) – majątek trwałe, środki obrotowe, kredyty
- realizacja inwestycji pn. budowa drugiej przeprawy mostowej w Płocku
- informacja o przebiegu wykonania budżetu miasta Płocka za I półrocze 2003 roku
- informacja nt. realizacji postanowień uchwały w sprawie rozwiązywania problemów bezrobocia w mieście Płocku
- informacja nt. realizacji usprawniania ruchu komunikacyjnego w Płocku w latach 1999 – 2003
- analiza finansowa funkcjonowania Płockiej Orkiestry Symfonicznej
- analiza finansowa Miejskiego Zespołu Obiektu Sportowych

W okresie sprawozdawczym Komisja wypracowała 20 wniosków; 10 z nich było skierowanych do Prezydenta Miasta Płocka, 3 do Rady Miasta Płocka, 2 do Wiceprezydenta Miasta Piotra Kubery oraz 5 wspólnie do Prezydenta Miasta Płocka i Rady Miasta.

Jeden wniosek jest w trakcie realizacji a dotyczy przeprowadzenia wewnętrznej kontroli w Płockiej Orkiestrze Symfonicznej, której efekty zostaną omówione na posiedzeniu komisji w roku 2004.

Violetta Kulpa

Przewodnicząca Komisji Skarbu, Budżetu i Gospodarki Finansowej

Nazwane ulice

Już niedługo dwie ulice zmienią swoje nazwy. Niedawno przeprowadzona komputerowa ewidencja dróg wykazała, że w naszym mieście są także ulice, które nigdy nie zostały nazwane. Propozycje nazw rozpatruje w ratuszu specjalna komisja, której przewodniczy zastępca prezydenta Tomasz Kolczyński.

– Od Ligi Miejskiej otrzymaliśmy propozycję, aby odcinkowi ul. Gwardii Ludowej od Batalionów Chłopskich do Łukasiewicza nadać nazwę 7 czerwca 1991 roku – mówi Tomasz Kolczyński. – Pomysłodawcy chcą w ten sposób upamiętnić wizytę Jana Pawła II w naszym mieście.

Komisja otrzymała już pozytywną opinię zarówno Kurii, jak i Rady Mieszkańców Osiedla. Podobne opinie są też w przypadku ulicy w Ciechomicach, która nazywać się będzie św. Siostry Faustyny. Oba projekty uchwał w sprawie zmiany nazewnictwa tych ulic trafiły na ostatnią sesję Rady Miasta. Radni zmiany zaakceptowali.

– Z tymi zmianami nie będzie żadnych problemów, gdyż oba tereny są niezamieszkałe – wyjaśnia zastępca Prezydenta. – W związku z tym nikt nie poniesie wysokich kosztów związanych np. z wymianą pieczętek czy tablic. **md**

Na ostatniej sesji radni podjęli uchwałę o zamiarze likwidacji Miejskiego Przedszkola nr 36 przy ul. Medycznej z dniem 31 sierpnia br.

O jedno przedszkole mniej

Jest to najmniejsza placówka w mieście, mogąca przyjąć 50 dzieci. Jednakże warunki lokalowe dalekie są od standardów; przedszkole mieści się w zaadaptowanym mieszkaniu, nie ma sali gimnastycznej, kuchni (posiłki dowożone są z Miejskiego Przedszkola nr 19). Pomieszczenia o powierzchni 250 mkw. Wynajmowane są od Wojewódzkiego Szpitala Wojewódzkiego za 2.052 zł miesięcznie plus opłaty za wodę i prąd.

Jest to jedyne przedszkole na osiedlu Winiary, jednakże z roku na rok liczba

dzieci zgłaszanych do przedszkola spada. Obecnie uczęszcza do niego 32 przedszkolaków. Prognozy na nowy rok szkolny są jeszcze niższe.

Najbliższe przedszkola są na osiedlu Skarpa i Dobrzyńska; mają one możliwość przyjęcia dzieci z Winiar i pracują w znacznie lepszych warunkach lokalowych (mają także ogródki). Miejskie Przedszkole nr 3 może przejąć z Winiar cały oddział 5-latków wraz z nauczycielami i pracownikami obsługi, co niewątpliwie zmniejszyłoby stres dzieci związane z zmianą obiektu. **(j)**

Bądź „Wspaniałym”

Fundacja „Świat na TAK” ogłasza kolejną edycję Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. W Płocku na szczeblu lokalnym konkurs organizuje Centrum Wolontariatu, działające przy Wydziale Zdrowia i Spraw Społecznych.

Może w nim uczestniczyć młodzież w wieku 15-20 lat. Wszyscy chętni muszą **do 12 marca** wypełnić kartę uczestnictwa i przesłać ją na adres: Centrum Wolontariatu, Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych, ul. Stary Rynek 1, 09-400 Płock. Karty zgłoszeniowe

dostępne są w Centrum Wolontariatu, a także w szkołach i organizacjach pozarządowych.

Celem konkursu jest promowanie pozytywnych zachowań, działań i postaw młodzieży oraz upowszechnianie wolontariatu. Komisja w ocenie kandydatów będzie brała pod uwagę: konsekwencję w realizacji podjętych prac, zaangażowanie i wysiłek włożony w osiągnięcie celu, pozytywny efekt społeczny oraz motyw działania.

Wszelkich informacji udziela Centrum Wolontariatu, tel. 367 17 11. (m.d.)

Dodatki po nowemu

Od nowego roku zmieniła się ustawa o dodatkach mieszkaniowych. Do tej pory potrzebujący mógł dostać zwrot 70 proc. wydatków poniesionych na utrzymanie mieszkania. – *Według nowych przepisów rada miasta może zwiększyć lub obniżyć dodatek o 20 proc.* – wyjaśnia Stanisław Stańczak, dyrektor Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. – *W tym roku w Płocku dodatki mieszkaniowe pozostaną na dotychczasowym poziomie.*

Taka decyzja jest spowodowana tym, że według nowej ustawy od 2004 roku pieniądze na dodatki pochodzą w całości z budżetu miasta. – *Do tej pory dokładał budżet państwa* – mówi Stanisław Stańczak. – *W roku ubiegłym wydaliśmy z tego tytułu ok. 5,6 mln zł, z czego prawie 2 mln zł pochodziło od państwa. W tym roku musimy całą kwotę pokryć sami.*

W budżecie na ten cel zaplanowano 5 mln zł. – *Niewykluczone, że kwota ta ulegnie zmianie* – przypuszcza dyrektor.

Według symulacji przeprowadzonej przez Urząd Miasta, gdyby dodatek mieszkaniowy został obniżony do 60 proc., gmina zaoszczędziłaby 220 tys. zł, a w przypadku obniżki do 50 proc. – 610 tys. zł.

W 2003 roku do Referatu Dodatków Mieszkaniowych wpłynęło 7900 wniosków o przyznanie dodatku mieszkaniowego. – *Z tego ok. 5 tys. osób otrzymało pomoc* – mówi Stanisław Stańczak.

Ze zmianą ustawy nie zmieniły się zasady przyznawania dodatków mieszkaniowych. O pomoc mogą starać się osoby, które posiadają umowę najmu na zajmowany lokal. Podstawą wypłacenia dodatku jest dochód przypadający na członków rodziny: w gospodarstwie jednoosobowym

nie może on przekroczyć 160 proc. najniższej emerytury, czyli 884,21 zł; w gospodarstwie wieloosobowym – 110 proc., czyli 607,89 zł na osobę. Ponadto brana jest pod uwagę powierzchnia użytkowa lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego. Dla jednej osoby powinna ona wynosić 35 mkw., dla dwóch osób – 40 mkw., trzech – 45 mkw., czterech – 55 mkw., pięciu – 65 mkw., sześciu – 70 mkw. plus 5 mkw. dla każdej kolejnej osoby. W przypadku, gdy lokal zamieszkuje osoba niepełnosprawna do powierzchni dolicza się 15 mkw.

Wszystkie osoby, które chcą starać się o przyznanie dodatku mieszkaniowego muszą wypełnić odpowiedni wniosek, który można pobrać w Referacie Dodatków Mieszkaniowych, Plac Dąbrowskiego 4, pokój 4 lub w Biurze Obsługi Klienta, ul. Zduńska 3, stanowisko 6. Do wniosku lokator musi dołączyć informację o wysokości opłat czynszowych, rachunek za wodę i energię elektryczną za bieżący miesiąc. Dane zawarte we wniosku muszą być potwierdzone przez zarządcę budynku (lokalu). Dodatkowo deklaracja powinna zawierać wszystkie dochody gospodarstwa domowego uzyskane w poprzednich trzech miesiącach. Należy dołączyć więc: zaświadczenie z zakładu pracy, decyzję o przyznaniu zasiłku stałego lub okresowego, decyzje lub odcinki o przyznaniu renty lub emerytury, dokumenty o otrzymywaniu alimentów, decyzje powiatowego urzędu pracy – kartę gotowości do pracy, legitymację ucznia, studenta lub zaświadczenie o pobieraniu nauki, a w przypadku osób pełnoletnich niepracujących i niezarejestrowanych w PUP – dowód osobisty (do wglądu). M.D.

Kolczykowanie w Płocku

Kolczyki dla bydła od 11 lutego są bezpłatne. Wcześniej trzeba było za nie zapłacić ok. 4 zł.

Teraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która otrzymała je jako darowiznę w ramach funduszu PHARE, zapewnia, że darmowych kolczyków nie zabraknie. Zapasy powinny starczyć do oznakowania wszystkich sztuk bydła oraz tych, które urodzą się do końca roku. Według GUS, liczba krów w Polsce wynosi obecnie ponad 2,8 mln sztuk. W Płocku waha się od kilkuset do pół tysiąca.

Agencja przekazała również 10 tys. kolczykownic dla weterynarzy, samorządów i zootechników Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt. Trzema kolczykownicami dysponuje miasto. – *Przekazemy je do rad osiedli mieszkańców z terenów rolniczych w Płocku* – mówi Janina Pełka z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM w Płocku. (r.l.)

Niepełnosprawnym

Mała sala, duże serce

W niewielkiej salce po byłym hotelu Petrobudowy przy ul. 3 Maja ledwie pomieściły się dary, ci którzy obdarowani zostali, gospodarze i nieliczni goście z wiceprzewodniczącym Rady Miasta Tomaszem Korgą i wiceprezydentem Piotrem Kubera. Niepełnosprawni z Płocka i okolic otrzymali prezenty, na jakie ich samych nie byłoby stać: 4 wózki rehabilitacyjne, pompę insulinową, której zakup wspomógł NBP, dwa schodolazy, stepper, materac przeciwoślizgowy i siedzisko oraz paczkę z rękawiczkami.

Ten niezwykle potrzebny sprzęt trafił do potrzebujących za sprawą Krajowego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Pomoc dzieciom”, którego prezes – Stanisław Lewandowski – niewiele mówi, ale efekty społecznie pracującego zarządu Stowarzyszenia widzieliśmy już niejedno-



EWĄ JASIŃSKĄ

krotnie. Obdarowani zostali m.in. Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Dom Przyjaznych Serc z ul. Krótkiej i warsztaty terapii zajęciowej TPD z ul. Kochanowskiego. (j)

Bliżej kariery

Do 15 marca instytucje mogą zgłaszać swój udział w Płockich Targach Pracy. Organizatorem, już po raz dziewiąty, jest Biuro Karier Zawodowych Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica. Impreza ta gromadzi tłumy uczniów, studentów i absolwentów poszukujących pracy. Targi są otwarte, tzn. że może na nie przyjść każdy przyszły i obecny absolwent. Formuła stoisk targowych daje możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami firm i zadawania pytań specjali-

stom ds. rekrutacji. Targi ułatwiają zdobycie kompleksowej informacji o możliwościach kształcenia, odbycia stażów i znalezienia pracy. Imprezie, jak co roku, będą towarzyszyły warsztaty, szkolenia, prezentacje i konferencje. Uczestnictwo jest bezpłatne.

IX Płockie Targi Pracy odbędą się 31 marca, w godz. 10-16 w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica, al. Kilińskiego 12. Więcej informacji na stronie: www.wlodkowic.pl/kariera. (m.d.)

Przy oddziale ginekologiczno - położniczym szpitala miejskiego w Płocku powstała Poradnia Ginekologii Dziecięcej. Na razie małe pacjentki będą przyjmowane raz w tygodniu.

Bez wstydu i zakłopotania

Od pierwszego marca, w każdy wtorek między godz. 12 a 15 pacjentki przyjmuje specjalista ginekolog - położnik. Poradnia zajmuje się rozwiązywaniem wszelkich problemów związanych z żeńskimi narządami płciowymi w okresie wieku dziecięcego i młodzieńczego. Tu młode pacjentki uzyskują pomoc psychologiczną i poradę seksuologiczną. – *Dla młodzieńczej, wstydlivej dziewczyny, niedojrzałej psychicznie, wizyta u ginekologa jest problemem. Dlatego w naszej poradni otaczamy pacjentki miłą, ciepłą i serdeczną atmosferą* - mówi Wiesława Rybicka, kierownik sekcji marketingu, promocji zdrowia i skarg SZPZOZ w Płocku. – *Chcemy, aby każda z nich czuła komfort psychiczny, była swobodna i rozluźniona, bez wstydu i zakłopotania rozmawiała o swoich problemach oraz zadawała pytania, które ją nurtują.*

Do poradni mogą zgłaszać się matki zarówno z dwuletnią, jak i czternastoletnią dziewczynką. Z opiekunem prawnym, przynajmniej podczas pierwszej wizyty, powinny pojawić się piętnasto- i szesnastolatki. Starsze mogą przychodzić same.

Specyfika tego typu poradnictwa polega na kilkukrotnych, etapowych wizytach, które mają przygotować dziecko do niety-

powego, intymnego badania. Poradnia zajmuje się przede wszystkim rozpoznaniem i leczeniem wad rozwojowych i zaburzeniami dojrzwawania płciowego, skutkami nadużyć seksualnych oraz zaburzeniami psychosomatycznymi. Do zadań poradni należeć będzie również rozpoznawanie i leczenie chorób występujących w wieku dojrzałym, które w wieku dziecięcym mogą mieć nieco inny przebieg. Chodzi tu przede wszystkim o stany zapalne narządów płciowych, nieprawidłowe krwawienia oraz guzy łagodne i złośliwe narządów płciowych.

– *Odrębność problematyki ginekologii dziecięcej i młodzieńczej wymaga szczególnej organizacji poradnictwa i lecznictwa, ponieważ wiele chorób leży na pograniczu różnych specjalności* - dodaje Rybicka - *Szczególnie dotyczy to współdziałania z pediatrami, urologami, chirurgami, radiologami, psychologami klinicznymi czy psychiatrami. Nasza poradnia jest w stanie sprostać tym zadaniom.*

Pacjentki przyjmuje dr Małgorzata Sabałowska, specjalista ginekolog - położnik. Zapisy przyjmowane są codziennie, od poniedziałku do piątku, między godz. 8 a 14 pod nr tel. 268 08 53. (r.l.)

Na wojenną wystawę

W 2004 roku mija 60. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego i 65. rocznica wybuchu II wojny światowej. Starając się godnie uczcić te rocznice, Książnica Płocka organizuje wystawę pt. "Gdzie są chłopcy z tamtych lat... wojenne losy płocczan w latach 1939-1945".

Zwracamy się zatem z serdecznym apelem do wszystkich osób będących w posiadaniu zdjęć, legitymacji, listów i innych materiałów dokumentacyjnych o jak najszybsze skontaktowanie się z działem oświatowo-edukacyjnym

Książnicy Płockiej i wypożyczenie ich na wystawę. Ekspozycję planujemy przygotować w czerwcu br. Zapewniamy, że wszystkie udostępnione dokumenty zostaną odpowiednio podpisane a po zakończeniu wystawy (październik br.) zwrócone właścicielom.

Posiadacze cennych pamiątek prosimy o kontakt z działem oświatowo-edukacyjnym Książnicy przy ul. Kosciuszki 6, tel. 268 00 32.

Maria Mikulska-Zalewska
(kierownik działu oświatowo-edukacyjnego)



Kładka dla pieszych łącząca nie istniejący już most z brzegiem radziwskim (1941 r.)

Oświadczenie

W związku z publikacją w ostatnim numerze „Sygnałów Płockich” artykułu na temat mojego pomysłu ograniczenia wydatków na tę gazetę chciałem przedstawić, przemilczane przez redakcję, argumenty wyjaśniające tę kwestię.

1. Według mnie pieniądze z budżetu miasta powinny być wydawane rozsądnie, oszczędnie i na cele wspólne wszystkim mieszkańcom Płocka - wydawanie jakiegokolwiek gazety na pewno do nich nie należy

2. „Sygnały Płockie” stanowią nieuczciwą konkurencję dla innych czasopism wydawanych w naszym mieście. Kilka płockich tygodników i miesięczników by istnieć, musi zmagać się z prawami rynku, zabiegając tak o czytelników jak i reklamodawców. Za „Sygnały” płaci każdy mieszkaniec naszego grodu - także i ten, który nigdy ich nie czytał i nie chce ich finansować!

3. „Sygnały” trudno (niestety) nazwać gazetą obiektywną. Od początku swojego istnienia jest to raczej propagandowa tuba w rękach władz Miasta (i to bez względu na to, kto tę władzę akurat sprawuje!) i oczywiście jest to propaganda za pieniądze podatników! I dlatego tak często gazeta ta z rzetelnym i obiektywnym dziennikarstwem ma, (niestety), tak niewiele wspólnego.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa - we wspomnianym artykule autor (zespół redakcyjny) zarzuca mi „wprowadzanie ludzi w błąd” powołując się na odpowiedź pani Skarbnik Miasta na moją interpelację z grudnia 2002 roku (w sprawie kosztów wydawania „Sygnałów”). Niestety, błędzi autor tekstu, gdyż odpowiedź ta dotyczyła kosztów wydawania „Sygnałów” w 2003 r. (i wówczas budżet Miasta Płocka na 2003 r. przewidywał na to zadanie 259.334 zł.), podczas gdy moja wypowiedź na styczniowej sesji Rady Miasta dotyczyła kwot zapisanych w projekcie budżetu na 2004 r.! (i tu już jest kwota 405.389 zł.) (z czego na wydatki bezpośrednie nie 111.780 zł ale 200.000, czyli prawie dwa razy tyle; i w opisie jest mowa nie o trzech ale o trzech i pół etatu, ale to już naprawdę drobnostka...)

Popołniony przez redakcję błąd rozumiem, bo przecież nie popełnia błędów (także ortograficznych ;) tylko ten, kto nic nie robi.

Natomiast na pytanie, czy gazeta „Sygnały Płockie” jest w Płocku potrzebna, nie powinni odpowiadać ani radni Miasta ani „zespół redakcyjny”, ale sami czytelnicy, kupując lub nie gazetę i tym samym decydując o jej pozycji na płockim rynku wydawniczym.

Andrzej Nowakowski
Radny Miasta Płocka

Radziwie z początku XX wieku

Wydawane pocztówki z widokami Płocka ukazują zazwyczaj tylko jego prawobrzeżną część. Ponieważ od 1923 roku Radziwie tworzy z Płockiem jeden organizm Towarzystwo Miłośników Radziwia postanowiło wypełnić lukę na rynku wydawniczym wydać zestaw pocztówek ze starymi widokami lewobrzeżnej części miasta.

Jesteśmy wdzięczni panom: Janowi Szymańskiemu i Ryszardowi Rzymkowskiemu za udostępnienie swoich zbiorów i mieszkańcom za pojedyncze egzemplarze. W zestawie (nakład 500 sztuk), składającym się z 8 widoków jedno jest autorstwa Aleksan-

dra Macieszy, inne Stanisława Chrzastnowskiego.

Stare zdjęcia zostały starannie komputerowo „oczyszczone” przez p. Wojciecha Ożgę a krótką historię Radziwia napisał Tomasz Piekarski – nauczyciel miejscowego gimnazjum. Pocztówki wydrukował Agpress, a część kosztów druku pokrył Dominet. Zestaw można kupić za 8 zł w księgarni przy ul. Tyśiąclecia, Książnicy Płockiej i w sklepi-ku z pamiątkami przy ul. Jerozolimskiej. W Radziwiu w pocztówki (po 7 zł) zaopatrzyć się można w kwiaciarni p. Śmiechowskiej i w kiosku p. Banacha.

Bogusław Osiecki



z redakcyjnej poczty

W sprawie „Sygnałów”

Szanowna Redakcjo! Nawiązuję do mało przemyślanej propozycji Pana radnego Nowakowskiego, aby zlikwidować „Sygnały Płockie”.

Ta gazeta ukazuje się już w cyklu co 2 tygodnie, co było zgodne z wolą Czytelników. Już pierwsza strona ich przyciąga, później: Minął miesiąc, bieżąca informacja, sprawy gospodarki miasta, finanse, szkolnictwo, sport, humor i inne. Wiadomości są rzeczowe, jasne. Także te, informujące co będzie w przyszłym miesiącu są potrzebne!

Na oddzielne wyróżnienie zasługują kącik dot. historii Płocka, przypominają-

cy wybitne postacie i wydarzenia w tym naszym najpiękniejszym mieście nad Wisłą.

Sumując: 1. „Sygnały Płockie” są jasne i radosne. To ulubiona gazeta emerytów, rencistów i młodzieży. To radni ją ustanowili. 2. Jeżeli p. Nowakowski chce się wykazać, pozwolę sobie coś podpowiedzieć: proszę ewentualnie wziąć przykład z p. St. Lewandowskiego i jego akcji charytatywnej na rzecz najuboższych. 3. „Sygnały Płockie” zamieszczają interpelacje m.in. p. N. a ten chce je unicestwić?!

Ta gazeta, ratusz i mieszkańcy Płocka to całość, która musi trwać. Pozdrawiam

J. Szymański



z redakcyjnej poczty

Droga Redakcjo

Jestem samotną emerytką od zawsze mieszkającą w Płocku. Dlatego chciałabym w moim liście serdecznie podziękować za gazetę, która od wielu lat, jest dla mnie jedyną informacją o moim ukochanym mieście. Artykuły są ciekawe, a bieżące wiadomości stawiają mnie w gronie ludzi dobrze poinformowanych o sytuacji i sprawach miasta. Lektura gazety pomaga mi także wyrobić sobie poglądy o ludziach pracujących dla Płocka.

Wszystko to zawdzięczam „Sygnałom Płockim”, które dzięki temu, że są

bezpłatne to na pewno trafiają do większości takich czytelników jak ja, których nie stać na kupowanie codziennych gazet, w których ponad połowa stron zajęta jest przez reklamy i ogłoszenia.

Robiąc zakupy w sklepie obok mojego domu zawsze czekam na nowy numer mojej gazety.

Życząc dużo zdrowia wszystkim, dzięki którym mogę otrzymać „Sygnały Płockie”, proszę o następne numery, czekając z utęsknieniem na kolejne wiadomości.

Z wyrazami szacunku

Irena Morawska

Szanowny Pan Miroslaw Milewski

W uznaniu dla pisma „Sygnały Płockie” za całoroczną pożyteczną działalność na rzecz mieszkańców naszego miasta Płocka – proszę o wyróżnienie i nagrodzenie zespołu redakcyjnego tego pisma.

Różnorodność spraw i informacji zawartych w „Sygnałach Płockich” sprawia, że pismo to staje się coraz bardziej ciekawe, popularne i poszukiwane. Uważam, że nasze „Sygnały Płockie” w pełni zasługują na zauważenie i docenienie wysiłku starannej pracy.

Łączę najlepsze życzenia na cały Nowy Rok 2004.

Z poważaniem

Hanna Gołęba

Bezpieczny projekt

Politechnika Gdańska sprawdzi dokumentację projektowo-kosztorysową zadania inwestycyjnego pn. „Umocnienie Skarpy Wiślanej na odcinku od Hotelu Starzyński do katedry wraz z budową amfiteatru”. Przypomnijmy, że głównym autorem projektu jest Archi-Line.

Ratusz wysłał zapytanie o cenę do Politechniki Warszawskiej, Łódzkiej, Wrocławskiej i Gdańskiej. Na ofertę odpowiedziały dwie ostatnie. Gdańska uczelnia zdecydowała się przeprowadzić audyt za ok. 84,7 tys. zł, a wrocławska za ok. 220 tys. zł.

Dlaczego Urząd chce sprawdzić projekt amfiteatru? – *Zdecydowaliśmy się na takie posunięcie z kilku powodów – mówi dyrektor Wydziału Inwestycji Ryszard Siedlecki. – Po pierwsze prace będą prowadzone na bardzo niebezpiecznym terenie; to ingerencja w skarpę. Po drugie zostaną sprawdzone materiały, które zostaną użyte. Musimy mieć pewność, że będą one trwałe.*

Ryszard Siedlecki przyznaje, że jednym z głównych argumentów była możliwość sprawdzenia projektu pod względem rachunkowym, czyli kosztorysu. – *Takie działania z naszej strony są normalną sprawą – wyjaśnia. – Zdarzało się, że projektant popełnił błędy w kosztorysie: na przykład nie policzył kosztów części podłóg w hali sportowej lub nie uwzględnił instalacji elektrycznej na jednym piętrze budynku szkoły. Chcemy uniknąć takich sytuacji.*

Politechnika Gdańska zakończy kontrolę najpóźniej do końca marca. W kwietniu zostanie ogłoszony przetarg na wykonawstwo amfiteatru. – *Przypuszczam, że na przełomie maja i czerwca powinniśmy przekazać plac budowy – mówi dyrektor Wydziału Inwestycji.*

Nowy amfiteatr prawdopodobnie będzie można podziwiać w połowie 2005 roku. W tym roku w budżecie miasta zagwarantowano na ten cel 4 mln zł. (m.d.)



JAN WĄCZKOWSKI

Muzealne plany

Tumska 8 bis

– *Wspólnie obejrzelśmy postęp prac przy secesyjnej kamienicy przeznaczony na siedzibę Muzeum Mazowieckiego – mówi Adam Struzik. Jesteśmy zadowoleni, zaawansowanie robót przekroczyło 40 procent i termin oddania jej do użytku pod koniec roku nie jest zagrożony.*

Prezydent Mirosław Milewski i marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik wizytowali budowę 20 lutego br. Przypomnijmy, że muzeum powinno przeprowadzić się do nowej siedziby do końca tego roku. W dotychczasowej – opactwie pobenedyktynskim – zajmuje powierzchnię 3.600 mkw. Nowa siedziba to około 2600 mkw. plus piwnice. Jest sprawą oczywistą, że jedna kamienica przy ul. Tumskiej 8 nie jest rozwiązaniem docelowym. Rozważano różne warianty m.in. lokalizację przy Tumskiej tylko zbiorów secesji i umieszczenie reszty gdzie indziej. Ale, po pierwsze – trudno znaleźć odpowiedni obiekt, a po drugie – adaptacja takiego obiektu na potrzeby muzeum (np. kamery pruskiej) byłaby bardzo kosztowna, może nawet przekroczyłaby koszt budowy nowego budynku.

– *Od pewnego czasu z Panem Marszałkiem prowadziliśmy rozmowy na temat docelowego rozwiązania problemu siedziby dla muzeum – wyjaśnia Prezydent. – Doszliśmy do wniosku, że całość*

powinna być w jednym miejscu. I takie rozwiązanie znaleźliśmy.

Jest nim pomysł budowy, obok remontowanej kamienicy, podobnego w charakterze i wystroju obiektu, zwróconego frontem również do ul. Tumskiej. Sąsiednie grunty należą w części do miasta, w części do zlokalizowanego na rogu Tumskiej i Kolegialnej banku, niewielka działka jest własnością prywatną.

W siedzibie delegatury Urzędu Marszałkowskiego Adam Struzik i Mirosław Milewski podpisali porozumienie, dotyczące kontynuacji budowy siedziby Muzeum Mazowieckiego. Prezydent zobowiązał się do przeznaczenia na ten cel części działki gminnej i współfinansowania wykupu części działki sąsiedniej. Zarząd Województwa Mazowieckiego zobowiązał się do sfinansowania – zarówno zakupu działek jak kosztów przyszłej inwestycji – w 50%. Realizacja drugiego budynku o łącznej powierzchni ponad 2 tys. mkw. mogłaby rozpocząć się po zakończeniu odbudowy kamienicy przy ul. Tumskiej 8, wykupie działek i wyburzeniu stojących na nich parterowych budynków. Po realizacji tych zamierzeń, muzeum dysponowałoby powierzchnią około 4.600 mkw. co stanowiłoby definitywne rozwiązanie problemu lokalizacji muzeum. Przynajmniej na dłuższy czas.

E. Jasińska

Przyspieszamy



MARIAN PARADOWSKI

Już 132 mieszkania zostały przydzielone w ramach Programu 300. – *Lokatorzy sukcesywnie się wprowadzają, teraz zajętych jest około połowa lokali – mówi Stanisław Stańczak, dyrektor Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. – Myślę, że do końca marca już wszyscy będą mogli się cieszyć z nowego lokum.*

W dwóch blokach przy ul. Armii Krajowej są mieszkania o różnej wielkości należące do Miejskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Lokatorzy płacą czynsz w wysokości 5,1 zł/mkw. – *Ale stawka czynszu wynosi 7,53 zł/mkw. – wyjaśnia Stanisław Stańczak. – Różnica, czyli średnio około 2,5 zł/mkw. pokrywane jest z budżetu gminy i wpływa na konto MTBS-u.*

Miasto buduje kolejne bloki w ramach Programu 300. – *W tym roku znacznie przyspieszamy – cieszy się dyrektor. – Do końca 2004 roku oddamy 144 mieszkania.*

Prawdopodobnie w połowie roku będzie można ponownie składać wnioski o przyznanie lokalu. Tak jak w poprzedniej edycji będą mogły się o niego starać osoby niepełnosprawne (wszystkie mieszkania na parterze przystosowane są do potrzeb tych osób), osoby, które do tej pory mieszkają w kamienicach, które zostały wyłączone z użytkowania. – *Poza tym duże szanse na przydział mają osoby, które oddają w zasoby miasta mieszkanie komunalne – wyjaśnia Stanisław Stańczak – a których stać na pokrycie wyższego czynszu.*

Dzięki Programowi 300 od października miasto odzyskało ok. 100 lokali komunalnych. Dyrektor wydziału ma nadzieję, że do końca roku liczba ta zwiększy się o ok. 120. – *Na pewno uda nam się to dzięki temu, że w październiku oddamy do użytku tani blok komunalny przy ul. Norwida/Asnyka – mówi.* (m.d.)

Wojewoda Mazowiecki

stosownie do art. 15 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg krajowych (Dz.U. z 2003 r. Nr 80, poz.721) informuje o zamiarze **wyłączenia na cel publiczny**

– budowę mostu przez rzekę Wisłę w Płocku wraz z drogami dojazdowymi i infrastrukturą techniczną nieruchomości o nie uregulowanym stanie prawnym, położonych w Płocku w obrębie 12 "Radziwie", stanowiących działki nr:

- 426/4 o powierzchni 190 mkw.
- 592/1 o powierzchni 131 mkw.
- 510/1 o powierzchni 168 mkw.
- 518/1 o powierzchni 629 mkw.

Jednocześnie zawiadamia się, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie wyłączeniowe. Dokumenty potwierdzające posiadane prawa rzeczowe należy składać w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim – Delegatura w Płocku, Oddział Skarbu Państwa i Przekształceń Własnościowych ul. Kolegialna 15, pok. 214.

Płock w okresie zaborów nie był ważnym ośrodkiem sztuki, ale zachodziły w nim interesujące dem są też artyści wywodzący się z Płocka. O niektórych wspomina arcybiskup Nowowiejski noradzki, których synowie, pierwszego Ludwik i Stanisław, rzeźbiarz i dziennikarz, drugiego

Twórczość **Ludwika Pyrowicza**, o której pisano z wielką nadzieją na jej rozwój, której nie szczędzono również wielu słów krytyki, dziś uległa prawie zapomnieniu. Współcześni historycy sztuki również niejednolicie oceniają znaczenie artysty. Funkcjonuje na obrzeżach sztuki polskiej, znany tym, którzy bliżej interesują się dziewiętnastowieczną rzeźbą. Ale pozostał po sobie dzieło, które zasługuje na uwagę, i to nie tylko ze względu na wartości artystyczne.

Nad Tybrem

Urodził się 10 sierpnia 1859 roku w Płocku. Do gimnazjum uczęszczał w rodzinnym mieście, ale szkołę średnią skończył w Warszawie. Tu też uczył się w Szkole Rysunkowej u Wojciecha Gersona i jednocześnie studiował rzeźbę w pracowni Faustyna Cenglera. Po 1878 roku podjął naukę w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych. Talent artysty musiał być zauważony, skoro uzyskał stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych (z zapisu Ignacego Ciszewskiego) na pobyt w Rzymie. W latach 1831-1833 w Akademii Św. Łukasza, jak chcą jedni biografowie lub w Instytucie Sztuk Pięknych u Giulio Montevendego i Antonio Allegrettiego, jak podają inni, rozwija swoje umiejętności. Nad Tybrem spotyka się z życzliwą opieką i radami znakomitych artystów polskich, którzy w tym czasie na stałe przebywali w Wiecznym Mieście: rzeźbiarza Piusa Welońskiego i malarza Henryka Siemradzkiego.



Ludwik Pyrowicz

Rodzinne strony

Do kraju powrócił w 1885 roku. Kilkumiesięczny pobyt w Płocku (z nadzieją na znalezienie zamówień) okazał się nieporozumieniem i już w 1886 roku otworzył pracownię w Warszawie.

Sytuacja artysty, a rzeźbiarza może szczególnie niż malarza, nie była łatwa. Wykonywanie tylko rzeźby ambitnej, nie komercyjnej, wystawianej na salonych, o jakiej marzył nie tylko Pyrowicz, w tym czasie było bardzo trudne. Zlecenia publiczne, czy zamówienia na dekoracje architektoniczne nie były zbyt częste a i nie wszyscy mogli na nie liczyć. Niekiedy sytuację ratowały zamówienia kościelne i konkursy artystyczne. Dlatego też wielu rzeźbiarzy podejmowało współpracę z zakładami kamieniarskimi, wykonując nagrobki cmentarne albo tylko popiersia czy medaliony do nich przeznaczone. Takie drobne prace były podstawowym źródłem utrzymania nie tylko rzeźbiarza z Płocka, marzącego o wielkiej sławie.

Chrystus i jawnogrzesznicza

W 1887 roku na Salon Konkursowy TZSP, przygotował naturalnej wielkości, gipsowy posąg kobiety skrępowanej linami, zatytułowany „Niewolnica”. Drugą większą pracą, wykonaną na konkurs TZSP w 1890 r. była grupa „Chrystus i jawnogrzesznicza”. Rzeźba została bardzo dobrze przyjęta. Sędziowie konkursowi uznali, że żadna z nadesłanych prac nie zasługuje na pierwszą nagrodę. Rzeźbą, która znalazła trwałe miejsce w historii sztuki polskiej, a która również znalazła się na tym konkursie, była praca Antoniego Kurzawy „Mickiewicz budzący geniusza”, wyróżniona trzecią nagrodą. Pyrowicz za „Chrystusa i jawnogrzesznicę” otrzymał list pochwalny.

Rozbieżne opinie o dziele wyraziła krytyka prasowa: L. Pyrowicza „Chrystus i jawnogrzesznicza”, dużych rozmiarów gipsowa grupa, jest mocno konwencjonalną w pomysłach i wadliwą w wykonaniu. Postać Chrystusa jest przedewszystkiem za krótką, ruch ręki naprzód wyciągniętej nic nie oznacza, w ogóle znać pozowanie modeli trochę na chybił trafił ustawionych („Tygodnik Ilustrowany” 1890 r.); obie postacie wyrazu mają dużo i żyją prawdziwie („Echo” 1890 r.)

W roku następnym artysta ofiarował rzeźbę do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie. Jednak dzięki prywatnemu fundatorowi rzeźba została przekuta w kamieniu i w 1902 roku ustawiona przed kościołem Św. Piotra i Pawła na Koszykach od ulicy Leopoldyny: Nowy posąg, wykonany części z kamienia szydłowieckiego, części z janikowskiego, składa się z postumentu, okolonego trzema podestami i figury Chrystusa Pana, zwróconej twarzą ku ulicy. Zbawiciel jedną ręką wyciąga ku tłumom, a drugą przygarnia do siebie klęczącą u nóg Jego Magdalenę. Na postumencie widać głębokie słowa Mistra, zapisane u św. Jana w rozdziale 8-ym: „Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień” („Tygodnik Ilustrowany” 1902 r.).

W czasie drugiej wojny światowej kościół został zburzony i prawdopodobnie wówczas rzeźba została uszkodzona. Po wojnie świątynię odbudowano, ale według zmienionego projektu. Figura Pana Jezusa również się zmieniła. Prawa ręka nie jest już wyciągnięta, ale podniesiona do góry, w geście błogosławieństwa. Powstała, niezamierzona przez artystę,

druga wersja rzeźby. Pomnik zmienił swoje religijne znaczenie, nabrał zupełnie nowych treści symbolicznych.

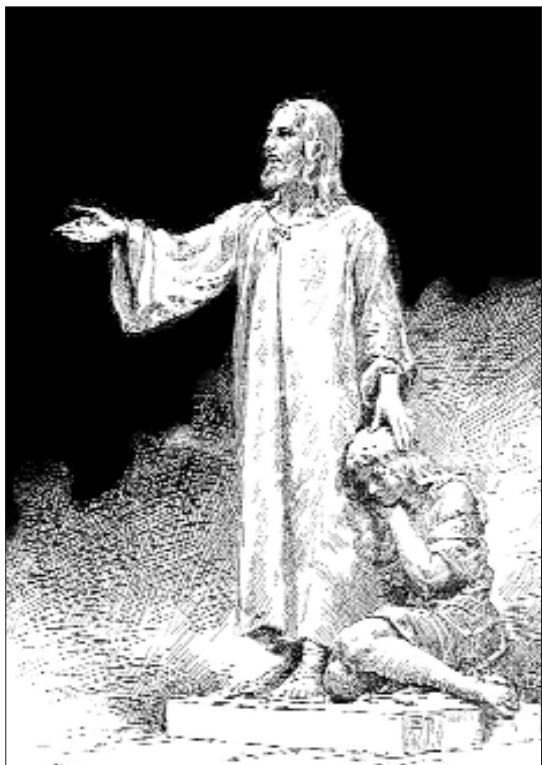
Pan Jezus po Zmartwychwstaniu ukazał się Marii Magdalenie, która jest (pomimo rozbieżnych osądów biblistów) identyfikowana z jawnogrzesznicą opisywaną na stronach Ewangelii. Dwudzie-

Talent

stego drugiego lutego 1931 roku, w celi na Starym Rynku w Płocku, Pan Jezus ukazał się siostrze Faustynie ze Zgromadzenia Najświętszej Maryii Panny Miłosierdzia. Polecił jej namalowanie obrazu „Jezu Ufam Tobie”. Teraz rzeźba Ludwika Pyrowicza jest uderzająco podobna do wizerunku Pana Jezusa z tego obrazu.

Nad Wisłą

W 1892 roku wykonał pomnik nagrobny przeznaczony dla bardzo popularnego w swoim czasie, komediowego aktora, ulubieńca publiczności, Alojzego Żółkowskiego, pochowany na warszawskich Powązkach. Przedstawia on zlaną kolumnę i opartego o nią Anioła Boleści z wieńcem geniusza, wskazującego jednocześnie płytę z portretem artysty, opartą o tę kolumnę. Z racji popularności aktora, i sam pom-



Chrystus i jawnogrzesznicza, rysunek Miłozsa Kotarbińskiego z wystawy w Salonie TZSP z 1890 r.



Chrystus i jawnogrzesznicza, stan obecny

nik wzbudził szczególne zainteresowanie: Przyjaciele nasi znad Sekwany trzymają się widocznie zasady: „Małe miasto - małe wymagania”. Naśladuje ich w tem poniekąd rzeźbiarz pewien, który rozumując w podobny sposób, odpowiada krytykom swym: „mało pieniędzy - mało talentu”. Rzeźbiarz ten na zamówienie rodziny ś. p. Żółkowskiego, ozdobił mogiłę genialnego komika rzeźbą nad wszelki wyraz pospolitą. Gdy mu publicznie to wyrzucono, publicznie rów-

zjawiska artystyczne i ma swój znaczący wkład w dorobek artystyczny tego okresu. Tym wkładem w swojej „Monografii historycznej. Płock”: Do inteligencji umysłowej należeli Pyrowicz i Sy-Michał, literat i redaktor, zaszczytne w świecie zajęli stanowisko.

niez odparł: „Za tak niską cenę nie mogłem zrobić rzeczy piękniejszej”...

Daruj, szanowny, acz nie w prostej linii potomku Fidjaszów i Praksytelesów, popełniłeś gruby błąd w wyborze przymiotnika. Gdybyś był powiedział: „bogatszej”, każdy by ci przyznał słuszność, ale piękniejszej?!... Czyż to kształtów pięknych nie można na-

młodą kobietę w kapeluszu fantazyjnie podpiętym [...] Obecnie owa wdzięczna „Kokietka”, która tyłu znalazła wielbicieli, pozyskała towarzyszkę w drugim popiersiu [...] W tamtej było więcej dystynkcji i wdzięku, w tej zaś więcej jakiego zmysłowego wyrazu i wyzywającej pewności siebie („Tygodnik Ilustrowany” 1894 r.)

niespełniony



Pomnik nagrobny aktora komediowego Alojzego Żółkowskiego, Warszawa-Powązki, 1892 r. Figura Anioła pod wpływem krytyki miała być zmieniona w 1894 roku, jednak dokumentacja fotograficzna tego nie potwierdza

dawać prostej nawet glinie? I czyż o wartości artystycznej dzieła sztuki stanowi wartość pieniężna użytego nań materiału? („Kraj” 1892 r.)

Ani działalność artystyczna i otrzymywane nagrody, ani sporadyczne zamówienia na nagrobki, nie mogły zapewnić artyście utrzymania.. Od 1899 roku Pyrowicz współpracował z innym rzeźbiarzem, Janem Kryńskim, po którego przedwczesnej śmierci przejął pracownię odlewniczą. Podjął się po nim również dokończenia pomnika dla Kraszewskiego i trzech figur dla kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

Pracownia odlewnicza i giserska nie była dochodowym przedsięwzięciem, którą od 1891 roku prowadził z brązownikiem Romalskim, dlatego z Leopoldem Jarkowskim w 1894 roku otworzył pracownię sztukatorską. Nie rezygnuje jednak z prac ambitniejszych. Wystawia w Salonie Krywulcia i bierze udział w Salonach TZSP: Do bardziej utalentowanych rzeźbiarzy naszych należy p. Ludwik Pyrowicz, którego prace na wystawach sztuki u nas spotykają zawsze pochlebne uznanie i zwracają uwagę publiczności. Przed kilku laty jeden z biustów rodzajowych tego artysty szczególnie zdobył sobie względy u znawców i miłośników plastyki, wyobrażał on

Ludwik Pyrowicz jest też autorem pomnika swojego ojca Stanisława, znajdującego się na cmentarzu komunalnym w Płocku. Jest to krzyż ustawiony na Gólgocie porośnięty bluszczem, symbolem nieśmiertelności. U podstawy znajduje się tablica i medalion z portretem zmarłego. Pomniki tego typu, wykonywały liczne zakłady kamieniarskie.

W 1900 roku wykonał fontannę; czwórkę dzieci siłujących się z wielką rybą, która stała na dziedzińcu kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 6 w Warszawie i była życzliwie przyjęta przez warszawską prasę. Dla tego budynku wykonał również ozdobne kariatydy.

W historii

Ludwik Pyrowicz zmarł 7 lipca 1910 roku. Liczne wspomnienia, jakie wówczas się ukazały, wystawiają artyście bardzo dobrą opinię, zarówno jako rzeźbiarzowi i jako człowiekowi: niepospolity artysta-rzeźbiarz, cieszący się przed laty kilkunastu dużym rozgłosem i wziętością wśród swoich i obcych, ostatecznie atoli, wskutek zmienności losu, złamany życiem i chorobą piersiową, zmarł w ciszy i odosobnieniu, przeżywszy lat 51. Rzewne i pełne serdecznego ciepła wspomnienie, jakie poświęcił pamięci zmarłego w jednym z kuryerów artysta malarz H. Piątkowski,



Kokietka z różą, druga wersja z 1894 r.



Epitafium i popiersie lekarza-społecznika, rektora Szkoły Głównej, Józefa Mianowskiego, Warszawa, kościół po-Pi-jarski, 1903 r. (zachowane tylko popiersie w lapidarium kościoła N. P. Marii w Warszawie na Starym Mieście)

świadczy wymownie o stracie, jaką sztuka polska, przez zgon przedwczesny, ś. p. Pyrowicza poniosła („Rola” 1910 r.).

Podkreślano również, że pozostawił po sobie wielu uzdolnionych uczniów. Należał do nich Konstanty Laszczka, autor znanego „Wodnika”, którego jedna z wersji znajduje się w zbiorach płockiego Muzeum Mazowieckiego.

Współczesna historia sztuki nie ocenia tak wysoko dorobku artysty, ale też nie odmawia mu twórczego talentu, uwzględniając w tym warunki, w jakich przyszło tworzyć rzeźbiarzowi. Nie wszyscy artyści mieli tzw. „siłę przebicia”, Pyrowicz jej nie miał. Dlatego taka ocena też jest względna: W latach, gdy stabilną atmosferę malarstwa poruszył „epizod impresjonizmu warszawskiego”, rzeźba była najbardziej konserwatywna. Przeciwni rzeźbiarze tych lat (w większości wychowankowie Szkoły Sztuk Pięknych sprzed 1863 roku., Klasy Rysunkowej i akademii zagranicznych) nie wychodzili poza formy akademickiego klasycyzmu lub poprawnego realizmu. Rzeźbili więc postacie z mitologii, rodzajowe scenki i „typy charakterystyczne”, najczęściej zaś portretowe popiersia i medaliony przeznaczone dla kościołów i cmentarzy.

Z popularnych rzeźbiarzy końca XIX w. wymieńmy Ludwika Pyrowicza, Bolesława Syrewicza Hipolita Marczewskiego,... (Andrzej K. Olszewski, w „Sztuka Warszawy”, 1986 r.).

Roman Rzymkowski

Informacja "Wodociągów Płockich" Sp. z o.o. i Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej o jakości wody wodociągowej w styczniu 2004 r.

L.p.	Parametry i wskaźniki	"Wodociągi Płockie"		Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna		Dopuszczalne zakresy wartości ^{x)}
		Zawartość w wodzie wodociągowej				
		średnia	max	średnia	max	
1	2	3	4	5	6	7
1.	Temperatura, °C	6	9	-	-	-
2.	Barwa, mg Pt/l	0	10	0	1	15
3.	Mętność, NTU	0,47	2,47	0,26	0,58	1
4.	Odczyn, pH	7,5	7,8	7,2	7,3	6,5-9,5
5.	Przewodność, µS/cm	911	968	828	847	2500
6.	Smak	akceptowalny		akceptowalny		akceptowalny
7.	Zapach	akceptowalny		akceptowalny		akceptowalny
8.	Amoniak, mg/l	0,17	0,24	0,25	0,43	0,5
9.	Azotany, mg/l	8,6	9,6	9,24	10,65	50
10.	Azotyny, mg/l	<dgo	0,007	0,005	0,019	0,5
11.	Chlor wolny, mg/l	<dgo	0,04	0,02	0,04	0,1 - 0,3
12.	Chlorki, mg/l	113	117	-	-	250
13.	Fosfor, mg P ₂ O ₅ /l	0,66	0,88	-	-	-
14.	Glin, mg/l	<dgo	<dgo	nw	nw	0,2
15.	Magnez, mg/l	15	15	-	-	125
16.	Wapń, mg/l	89	90	-	-	-
17.	Mangan, mg/l	<dgo	0,02	0,01	0,02	0,05
18.	Żelazo ogólne, mg/l	0,04	0,33	0,02	0,04	0,2
19.	Twardość, mg CaCO ₃ /l	282	284	-	-	60 - 500
20.	Ogólny węgiel org., ppm	4,4	4,8	-	-	-
21.	Utlenialność, mgO ₂ /l	1,8	2,2	-	-	5

Próbki wody pobrane przez "Wodociągi Płockie" w 42 punktach poboru w różnych rejonach miasta
Próbki wody pobrane przez PSSE w Płocku w 14 punktach poboru próbek wody w różnych rejonach miasta Płocka (SUW Płock, ul.Górna 56)

Wodociąg publiczny "Góry"

L.p.	Parametry i wskaźniki	"Wodociągi Płockie"		Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna		Dopuszczalne zakresy wartości ^{x)}
		Zawartość w wodzie wodociągowej				
		średnia	max	średnia	max	
1	2	3	4	5	6	7
1.	Temperatura, °C	9	10	-	-	-
2.	Barwa, mg Pt/l	5	5	-	-	15
3.	Mętność, NTU	0,50	0,59	-	-	1
4.	Odczyn, pH	7,6	7,7	-	-	6,5-9,5
5.	Przewodność, µS/cm	523	526	-	-	2500
6.	Zapach	akceptowalny		-	-	akceptowalny
7.	Smak	akceptowalny		-	-	akceptowalny
8.	Amoniak, mg/l	0,07	0,08	-	-	0,5
9.	Azotany, mg/l	0,9	1,0	-	-	50
10.	Azotyny, mg/l	<dgo	0,003	-	-	0,5
11.	Chlor wolny, mg/l	<dgo	0,06	-	-	0,1 - 0,3
12.	Chlorki, mg/l	19	20	-	-	250
13.	Fluorki, mg/l	0,3	0,3	-	-	1,5
14.	Fosfor, mg P ₂ O ₅ /l	0,04	0,05	-	-	-
15.	Siarczany, mg/l	26	27	-	-	250
16.	Magnez, mg/l	14	15	-	-	125
17.	Wapń, mg/l	83	83	-	-	-
18.	Mangan, mg/l	<dgo	<dgo	-	-	0,05
19.	Żelazo ogólne, mg/l	0,03	0,03	-	-	0,2
20.	Twardość, mg CaCO ₃ /l	265	268	-	-	60 - 500
21.	Ogólny węgiel org., ppm	4,1	4,2	-	-	-
22.	Utlenialność, mgO ₂ /l	1,7	1,7	-	-	5

Woda pobrana przez "Wodociągi Płockie" w 5 punktach poboru sieci wodociągowej. Woda pobrana przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Płocku w 0 punktach poboru sieci wodociągowej

x) W przypadku podania jednej wartości dolna wartość zakresu wynosi zero

„ - ” w kolumnie 3,4,5,6 nie oznaczano

Wynik <dgo oznacza zawartość poniżej dolnej granicy oznaczalności, która wynosi: Azotyny - 0,003 mg/l, Chlor wolny - 0,03 mg/l, Glin - 0,04 mg/l, Mangan - 0,01 mg/l, Żelazo - 0,01 mg/l.

OPINIA

Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Płocku dotycząca jakości wody w sieci wodociągowej w mieście Płocku produkowanej przez Stację Uzdatniania Wody w Płocku, ul. Górna 56b oraz Płocku - Góry w miesiącu styczniu 2004 roku.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Płocku na podstawie przedstawionych wyników badań fizyko-chemicznych i bakteriologicznych wody wykonanych przez Laboratorium „Wodociągów Płockich” Sp. z o.o. w Płocku oraz raportów badań próbek wody wykonanych przez Laboratorium Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Płocku w punktach sieci różnych rejonów miasta Płocka stwierdza, że:

* jakość wody (produkowana przez SUW Płock, ul. Górna 56) w badanym zakresie fizykochemicznym odpowiadała wymaganiom określonym w rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 19 listopada 2002 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi (załącznik nr 2), poza przekroczeniami maksymalnymi wartości następujących wskaźników i parametrów:

- mętność - 4,00 % w odniesieniu do 100 oznaczeń,

- żelazo ogólne - 2,00 % w odniesieniu do 100 oznaczeń.

W zakresie przeprowadzonych badań mikrobiologicznych na ogólną liczbę 100 badań nie notowano przekroczeń w stosunku do normatywów zawartych w załączniku nr 1 do wyżej cytowanego rozporządzenia, tj. liczby bakterii grupy coli typu kałowego, liczby bakterii grupy coli, paciorkowców kałowych (enterokoki), clostridiów redukujących siarczynę. Odnotowano 16 przypadków przekroczenia ogólnej liczby kolonii hodowanych w temperaturze 22°C przez 72 h (w odniesieniu do 86 pobranych próbek) oraz 2 przypadki ogólnej liczby kolonii hodowanych w 37°C przez 24h (w odniesieniu do 100 pobranych próbek).

* Jakość wody (produkowana przez SUW Płock - Góry) w badanym zakresie fizykochemicznym i bakteriologicznym odpowiadała wymaganiom określonym w wyżej cytowanym rozporządzeniu, poza 1 przypadkiem przekroczenia ogólnej liczby kolonii hodowanych w 22°C przez 72h."

25 stycznia weszła w życie nowelizacja ustawy o strażach miejskich, która daje funkcjonariuszom wiele nowych uprawnień. O nowych przepisach przez dwa dni dyskutowali w Soczewce komendanci Straży Miejskich i Gminnych Województwa Mazowieckiego.

Strażnicy po nowemu

– Jedną z najważniejszych zmian jest możliwość używania przez strażników fotoradarów. – mówi komendant płockiej SM Zbigniew Tarka. – Dzięki temu będziemy mogli wystawiać mandaty, z których pieniądze zasilą budżet miasta.

Podczas konferencji komendanci zapoznali się z propozycją dwóch firm, które oferują wideoradary. – Na razie nie zdecydowaliśmy który zakupić – wyjaśnia Zbigniew Tarka. – Po pierwsze, musimy dokładnie przeanalizować każdą ofertę, a po drugie, musimy przeszkolić naszych pracowników.

Wideoradar wraz z oprogramowaniem kosztuje ok. 120-150 tys. zł. Komendant

zakłada, że do końca kwietnia rozstrzygnie się przetarg na wybór firmy i od maja na płockich ulicach stanie specjalistyczny sprzęt. – Chcielibyśmy, aby był to fotoradar przenośny – mówi. – Będzie mógł być rozstawiony w różnych miejscach, a ponadto chcemy, aby można go było zamontować w samochodzie.

Oprócz dyskusji nt. wideoradarów, komendanci zajmowali się nowymi przepisami. Od stycznia Straż Miejska ma prawo przetwarzania danych osobowych bez wiedzy zainteresowanych, co umożliwi identyfikację osób oraz gromadzenie informacji o wykroczeniach i mandatach. Poza tym nowe przepisy są zgodne z ustawą o broni. Strażnicy miejscy zyskali możliwość stosowania w razie konieczności paralizatorów elektrycznych. Poza tym strażnik będzie mógł w sytuacji zagrożenia użyć siły fizycznej, kajdanek, pałki oraz ręcznych miotaczy gazu. W takich sytuacjach funkcjonariusz nie musi ostrzegać, ale tylko wtedy gdy zwłoka oznaczałaby zagrożenie dla życia i zdrowia jego lub innej osoby, a także dla mienia.

Komendanci z województwa mazowieckiego omawiali także zmiany w prawie pracy. Od stycznia strażnicy miejscy objęci są taką samą ochroną prawną, jak policjanci. Wiąże się to jednak z większą odpowiedzialnością. Kandydaci na funkcjonariuszy będą musieli obowiązkowo przechodzić badania lekarskie i psychologiczne. (m.d.)



MARIAN PRZEPIORKOWSKI

Karetki ze strażą

Centrum Powiadamiania Ratunkowego działa już pełną parą. Siedziba mieści się w budynku Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Wyszogrodzkiej. Swoim zasięgiem obejmuje miasto i powiat płocki, Wyszogród i Gąbin, czyli 246 tys. ludzi. W dwóch wyremontowanych pomieszczeniach znajduje się pulpit dyspozytorów, cyfrowa centrala telefoniczna, sztywne łącza z Zakładem Energetycznym, PEC-em, pogotowiem gazowym i rejestrator rozmów. Do systemu podłączone są jednostki straży pożarnej oraz stacje pogotowia. Podczas jednej zmiany dyżuruje dwóch strażaków i dwie dyspozytorki pogotowia. – Teraz dzwoniąc pod numery alarmowe pogotowia lub straży zgłasza się CPR – wyjaśnia komendant Hilary Januszczuk.

Dyspozytor, po odebraniu zgłoszenia, drogą elektroniczną przekazuje informację do wszystkich służb, które potrzebne są na miejscu zdarzenia. Na monitorach wyświetla się informacja, gdzie obecnie znajdują się potrzebne służby, gdyż w niektórych karetkach i wozach strażackich zamontowano już system GPS. – Mamy nadzieję, że już niedługo każdy samochód będzie miał taki system – mówi Hilary Januszczuk. – Skróci to między innymi czas dojazdu do wypadku czy pożaru.

Pieniądze na bieżące utrzymanie CPR (woda, prąd) pochodzą od miasta i starostwa. Pensje strażaków i dyspozytorek wypłaca straż pożarna i pogotowie ratunkowe. (m.d.)



MARIAN PRZEPIORKOWSKI

Kronika policyjna

- * 19-letni kierowca potrącił na przejściu dla pieszych 61-letnią kobietę. Do zdarzenia doszło na ul. Tysiąclecia.
- * Z Seata Cordoby zaparkowanego przy ul. 1 Maja zginęło radio o wartości 320 zł.
- * Złodzieje z mieszkania przy ul. Mieszka I zabrali sprzęt AGD oraz biżuterię. Właściciele oszacowali straty na 6,4 tys. zł.
- * Na przejściu dla pieszych przy ul. Wyszogrodzkiej kierowca Fiata Palio potrącił 78-letnią kobietę, która z obrażeniami ciała trafiła do szpitala.
- * Złodzieje skradli Forda Escorta, wykorzystując fakt, że kierowca pozostawił samochód uruchomiony i otwarty. Pojazd został odnaleziony cztery godziny później, ale nie było już w nim radia.
- * Z VW Golfa zaparkowanego przy ul. Gałczyńskiego złodzieje skradli radio. Straty oszacowano na 230 zł.
- * Wykorzystując nieuwagę pracowników sklepu przy ul. Kościuszki, złodzieje zabrali z zaplecza dwie torebki z dokumentami i pieniędzmi. Straty – 1,2 tys. zł.
- * Z ul. Kilińskiego skradziono Renault Megane kombi o wartości 50 tys. zł.
- * Ze Skody Felicii zaparkowanej przy ul. Szopena złodzieje zabrali radiood-

- twarczak CD o wartości 1 tys. zł. Tego samego dnia na ul. Zacisze z Fiata Punto zginęło radio o wartości 500 zł.
- * 14-latek trafił do Policijnej Izby Dziecka, a 18-latek do aresztu po tym, jak ukradli kątownicy z terenu stacji paliw przy ul. Dobrzyńskiej. Następnie podjechali taksówką do skupu złomu, gdzie próbowali sprzedać skradziony towar. Wartość złomu oszacowano na 500 zł.
- * Z gabloty sklepu przy ul. Wyszogrodzkiej złodzieje skradli trzy aparaty cyfrowe o wartości prawie 7 tys. zł.
- * Z forda zaparkowanego przy ul. Kościuszki zginęło radio i zmieniarza płyt kompaktowych. Straty – 800 zł.
- * Złodziej wykorzystując nieobecność nauczycielki w klasie, przez otwarte okno skradł torebkę z dokumentami, kluczami, pieniędzmi i telefonem komórkowym. Straty wyniosły 700 zł.
- * 21-letni kierowca BMW na przejściu dla pieszych przy ul. Kolejowej potrącił 43-letniego płocczanina, który z obrażeniami ciała trafił do szpitala.
- * Z domu przy ul. Żyznej zginęła biżuteria o wartości 2 tys. zł oraz radio samochodowe.
- * Z samochodu Kia zaparkowanego przy ul. Gałczyńskiego złodzieje zabrali radio za 450 zł. (m.d.)

Za psa do więzienia

Masz psa? Zaszczepił go? Jeśli nie, zrób to jak najszybciej. Inaczej możesz trafić nawet na rok do więzienia.



zostanie ukarany.

Ustawa obowiązująca od maja ubiegłego roku nakłada na właścicieli obowiązek szczepienia czworonogów najpóźniej do 4. miesiąca życia, choć można już po 2. miesiącu. Co roku w lutym odbywa się szczepienie psów, albo termin kolejnego zabiegu wyznacza weterynarz.

– Jeśli właściciel czworonoga nie ma aktualnego wpisu w książeczce zdrowia psa, to popełnia przestępstwo – mówi Karol Dmochowski, rzecznik prasowy policji. – Podlega ono karze grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności do 1 roku.

Płocka policja prowadzi obecnie ponad 20 postępowań przygotowawczych w tej sprawie.

– Właściciele nie mogli okazać aktualnego szczepienia psa – wyjaśnia Karol Dmochowski.

– Sprawy przekazujemy do prokuratury, która kieruje akt oskarżenia do sądu.

Czy w takim razie wychodząc z psem na spacer musimy mieć przy sobie książeczkę zdrowia czworonoga? – Niekoniecznie – wyjaśnia rzecznik. – Ale jeśli strażnik

miejski bądź policjant jej zażąda, należy ją okazać lub jak najszybciej donieść na policję lub do Straży Miejskiej. W przeciwnym przypadku właściciel (m.d.)



Blisko 300 płocczan może ubiegać się o unijne dopłaty do gruntów rolnych. Od lutego Urząd Miasta Płocka prowadzi szkolenia na temat możliwości ich wykorzystania.

Unijne dopłaty

Dopłaty bezpośrednie do gruntów z Unii Europejskiej przysługiwać będą również płocczanom. Każdy, kto ma ponad hektarową działkę, chociażby ugor, i utrzymuje ją w tzw. dobrej kulturze rolnej, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska, może składać wniosek o dopłatę. Dobra kultura oznacza w skrócie uprawianie ziemi przynajmniej raz w roku i ochronę gleby przed erozją. Pieniądze należą się przede wszystkim właścicielom gruntów ornych, łąk, pastwisk, sadów i plantacji wieloletnich Z dofinansowania wyłączone są siedliska i rowy. Uprawa nie może być prowadzona na obszarze mniejszym niż 0,1 ha.

Według szacunkowych danych Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta takich osób w naszym mieście może być nawet 300.

Zanim jednak ktokolwiek wystąpi z wnioskiem o przyznanie płatności obszarowych powinien zarejestrować się w spisie producentów. Aby otrzymać dziesięciocyfrowy numer gospodarstwa wniosek o nadanie numerów ewidencyjnych musi trafić do powiatowego biura ARiMR nie później niż 21 dni przed wystąpieniem o dopłaty bezpośrednie. Ostateczny termin upływa 25 maja. Bez rejestracji traci się uprawnienia nie tylko do dopłat ale również rent strukturalnych, dotacji na inwestycje w gospodarstwie czy wsparcia na zalesianie. Nadanie numeru to czynność jednorazowa. Identyfikator przypisywany jest rolnikowi, a nie gospodarstwu. Nowy właściciel ziemi będzie musiał uzyskać nowy numer. O tym, jak wypełnić taki wniosek, informuje powiatowy oddział ARiMR oraz Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Płocka, który od lutego prowadzi szkolenia dla mieszkańców czterech płockich dzielnic.

Instruktaż skierowany jest do mieszkańców Trzepowa, Borowiczek, Radziwia i Górz.

We wniosku powinny się znaleźć podstawowe dane t. j. PESEL, NIP oraz REGON dla wnioskodawców nie będących osobami fizycznymi. Niezwykle ważne jest podanie numeru rachunku bankowego, gdyż dopłaty będą przelewane automatycznie na konto. (r.l.)

Gdzie możesz szukać informacji i pobrać wnioski:

– Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UMP, ul. Zduńska 3, p. D – 21, tel. 367 15 09, odpowiedzialna: Janina Pełka

– Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Powiatowy Oddział w Płocku, ul. Bielska 57A, tel. 264 31 81, odpowiedzialny: Andrzej Samoraj

Strony WWW:

– www.doplaty.pl – tu znajdziesz kalendarz i wzory wniosków łącznie z programem „DOPŁATY BEZPOŚREDNIE”, który jest pomocny przy wypełnianiu „Wniosku o przyznanie płatności obszarowych na rok 2004”

– www.arimr.gov.pl – oficjalna strona rządowa

Terminy najbliższych szkoleń nt. „Polskiego Kodeksu Dobrej Praktyki Rolnej”

17 marca o godz. 14.00, Szkoła Podstawowa przy ul. Sierpeckiej (Trzepowo)

18 marca o godz. 14.00, SP przy ul. Cichej (Radziwie)

23 marca o godz. 14.00, SP os. Góry

25 marca o godz. 14.00, SP przy ul. Korczaka (Borowiczki)

Uczelnia w Tiforze

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkiewicza przystąpiła do Konsorcjum Centrum Zaawansowanych Technologii „TIFORA”. Szkoła jest jedyną niepaństwową uczelnią spośród 61 uczestników. Konsorcjum zrzesza zainteresowane technikami informacyjnymi przedsiębiorstwa komercyjne, jednostki badawczo-rozwojowe, szkoły wyższe, organizacje samorządu gospodarczego oraz inne organizacje publiczne i prywatne. Celem TIFORY jest działanie

na rzecz wspierania rozwoju regionalnego w obszarze nowych technologii i społeczeństwa informacyjnego.

Współpraca w tej dziedzinie różnych podmiotów jest szczególnie ważna dla małych i średnich przedsiębiorstw, które nie są w stanie samodzielnie prowadzić tego typu zadań. Umożliwi ona także efektywną absorpcję funduszy strukturalnych. Program konsorcjum realizuje cele Narodowego Planu Rozwoju Gospodarczego. (m.d.)

Gaszą, ratują i uczą

Prawie 2400 zdarzeń zanotowała plocka Straż Pożarna w 2003 roku. – W mieście oraz powiecie miało miejsce 1413 pożarów i 877 wypadków – mówił na podsumowaniu komendant Hilary Januszczyk. – W porównaniu z 2002 rokiem to duży wzrost pożarów. Było ich o 610 więcej, czyli o prawie 82 proc. Wynikało to przede wszystkim z długich okresów suszy.

Najbardziej zagrożone pożarami są obiekty mieszkalne, uprawy rolnicze i obiekty przemysłowe. Najczęstszą przyczyną była nieostrożność osób dorosłych przy posługiwaniu się otwartym ogniem: papierosami, zapalnikami oraz wadliwymi urządzeniami elektrycznymi. W roku ubiegłym odnotowano o 16 więcej fałszywych alarmów (98); dzwonił najczęściej z budek telefonicznych.

Płoccy strażacy brali udział w 877 miejscowych zagrożeniach, czyli np. usuwaniu skutków wypadków drogowych, drzew, udrażnianiu ulic. W 2003 roku w naszym mieście zginęło 12 osób, a 56 zostało rannych. – Funkcjonariusze uratowali mienie o wartości ponad 63 mln zł, z czego w Płocku – prawie 7,5 mln zł. – mówi Hilary Januszczyk. – Straty popożarowe w mieście oszacowano na 18 mln zł, czyli o ponad 17,5 mln zł więcej niż w 2002 roku. Na tak duży wzrost miały wpływ przede wszystkim dwa pożary: w Orlenie i Komforcie.

Strażacy przeprowadzili prawie 400 kontroli w 484 obiektach.

W ubiegłym roku plocka komenda zorganizowała dwa kursy ratownictwa medycznego, na których przeszkolono 77 osób. Strażacy z jednostek ratowniczo-gaśniczych brali udział m.in. w zawodach wysokościowych oraz Mistrzostwach Województwa Mazowieckiego Strażaków Płetwonurków. W ramach doskonalenia systemu kształcenia zawodowego przeprowadzono m.in. cwi-

czenia specjalistyczne grup ratownictwa wodno-nurkowego oraz chemicznego.

Strażacy, oprócz gaszenia pożarów, prowadzili działalność prewencyjną, popularyzującą bezpieczne zachowania oraz bezpieczny styl życia wśród dzieci i młodzieży. Zorganizowano dla nich m.in. pokazy nowoczesnego sprzętu ratowniczego i specjalistycznego. Jak co roku odbył się Turniej Wiedzy Pożarniczej, a w lipcu strażacy włączyli się do akcji „Bezpieczne wakacje” dla dzieci ze świetlic środowiskowych, osiedlowych i rodzin patologicznych.

– Właściwe funkcjonowanie jednostek PSP uzależnione jest w znacznej mierze od właściwego zabezpieczenia bazy lokalowej – mówił na podsumowaniu roku nadbryg. Wiesław Leśniakiewicz, komendant PSP województwa mazowieckiego. – Sąd między innymi potrzeba budowy kolejnej Jednostki Ratowniczo-

Gaśniczej przy ul. Urodzajnej. Aby płocczanie czuli się bezpiecznie, maksymalny czas dojazdu do zdarzenia nie powinien przekraczać ośmiu minut. Mam nadzieję, że w 2005 roku nowa strażnica będzie już działać.

Strażacy podkreślali także, że trzeba przeprowadzić modernizację JRG na Radziwiu. – Ale będzie to możliwe dopiero po ukończeniu budowy przy ul. Urodzajnej – mówił Wiesław Leśniakiewicz.

Ale już teraz, co roku, plocka komenda remontuje, wymienia i dokupuje urządzenia. W 2003 roku wydano na nowy sprzęt prawie 481 tys. zł. Ponadto kupiono ponad 164 kompletów ubrań koszarowych o wartości ponad 40 tys. zł.

Plocka straż ma 146,5 etatu, czyli na tysiąc mieszkańców przypada 0,6 strażaka. W Komendzie Miejskiej PSP pracuje 34 oficerów, 17 aspirantów, 80 podoficerów, 14 szeregowców, a 1,5 etatu mają pracownicy cywilni. M.D.

Psia złotówka

W poprzednim numerze przypominaliśmy o obowiązku zapłacenia podatku za psa. Informowaliśmy również, że Rada Miasta uchwaliła 50-procentową ulgę w tym podatku dla emerytów i rencistów. Uchwałę tę zakwestionowała jednak Regionalna Izba Obrachunkowa; jej zdaniem wprowadzenie ww. ulgi jest sprzeczne z art. 14 pkt. 4 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. W tej sytuacji ulga nie obowiązuje i wszyscy właściciele czworonogów płacą po równo czyli złotówkę. (j)

Orkiestra bez szefa

Potwierdziły się, krążące od pewnego czasu po mieście, pogłoski o zamiarze zwolnienia z pracy dyrektora Płockiej Orkiestry Symfonicznej Jacka Bonieckiego. Dwie umowy o pracę (na stanowisku dyrektora i dyrygenta) zostały z nim rozwiązane za porozumieniem stron. Aktualnie Jacek Boniecki jest na zaległym urlopie a jego obowiązki przejął pracownik orkiestry Dariusz Ciesielski. Będzie je sprawował do czasu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora orkiestry, tj. najpóźniej do 19 maja br.

– Po przeprowadzonej w orkiestrze kontroli miałem wszelkie podstawy aby wsząć postępowanie dyscyplinarne – mówił na konferencji prasowej prezydent Mirosław Milewski. Ale wziąłem poprawkę na to, że dyrektor Boniecki – szczególnie w pierwszych latach swojej pracy w Płocku – zrobił wiele dla orkiestry i naszego miasta i nie chcę utrudniać mu dalszej kariery.

A w ponad stustronicowym protokole pokontrolnym zarzutów jest wiele, sprowadzających się do bałaganu organizacyjnego, niegospodarności, niefrasobliwego szafowania pieniędzmi. Najwięcej niecisłości jest w fakturach za noclegi w hotelach; dotyczą zarówno zawyżonych (w stosunku do umów) rachunków, kwaterowania w hotelach osób nie pracujących na rzecz orkiestry a nawet zakwaterowania jednocześnie tej samej osoby w tym samym czasie w hotelu w Płocku i w Busku Zdroju. Nieuzasadnione koszty z tego tytułu kontrolerzy podliczyli na około 100 tys. złotych.

Niejasne są także rozliczenia między Płocką Orkiestrą Symfoniczną a Teatrem Muzycznym w Lublinie. Np. 7 stycznia POS zawarła z teatrem lubelskim umowę dotyczącą wspólnej produkcji sztuki pt. "Amadeusz". Premiera tego spektaklu odbyła się w Lublinie a płocka orkiestra nie brała w niej udziału. Mimo to pokryła połowę kosztów (35 tys. zł.) m.in. za wypożyczenie i produkcję kostiumów, organizację prób i honoraria za próby. Tymczasem za 2 przedstawienia "Amadeusza" w Płocku (15 i 16 lutego 2003) Płocka Orkiestra Symfoniczna poniosła dodatkowe koszty w wysokości: 24 tys. złotych na wynagrodzenia zespołu etatowego Teatru Muzycznego, 5.500 zł za transport, 23 tys. zł. za zakwaterowanie gości, 4.150 złotych wypłacono pracownikom obsługi Teatru Dramatycznego i 3 tys. złotych za zatrudnienie dyrygenta, choć w umowie do zaangażowania dyrygenta i pokrycia jego wynagrodzenia zobowiązała się strona lubelska.

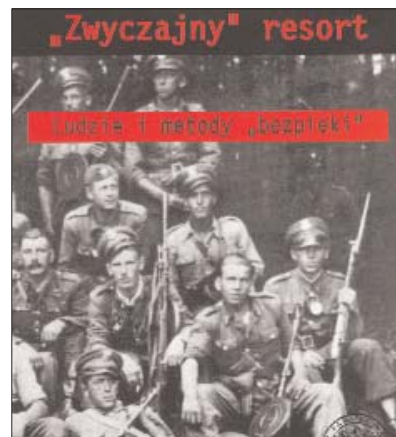
Pieniądze z budżetu wydane zostały w całości (plus 2 darowizny – z PERN-u i Społem) natomiast plany działalności nie zostały zrealizowane do końca. Np. na planowanych w 2003 roku 40 koncertów odbyło się ich 31, z 13 planowanych spektakli sceny muzycznej odbyło się 5. Natomiast organizację koncertów dla dzieci orkiestra zleciła firmie Muzykorama.

Przypomnijmy, że na utrzymanie orkiestry w roku ubiegłym wydatkowano z budżetu miasta 1.996.651 mln złotych. (j)

Zwyczajni ludzie bezpieki

Wystawa przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej przedstawia pierwsze lata utrwalania rządów komunistycznych w Polsce, którym towarzyszył dynamiczny rozwój aparatu bezpieczeństwa. Pomysł na pokazanie ludzi pierwszej „bezpieki” zrodził się przy okazji, przygotowywanej również przez warszawski oddział IPN, wystawy o ostatnich leśnych, prezentowanej w TNP.

– Stwierdził, że równie wartościowe będzie pokazanie drugiej strony – mówił na otwarciu współscenarzysta wystawy Tomasz Łabuszewski – Po '89 roku głośno mówiło się o kolejnych złamanym osobach. Ci, którzy pisali scenariusze tych prowokacji zwykle pozostawali w cieniu. Wystawa „Zwyczajny” resort. Ludzie i metody „bezpieki” 1944–1956” prezen-



tuje system działania resortu bezpieczeństwa, metody werbunku, system szkoleń oraz bogatą dokumentację; począwszy od map agentur UBP, poprzez akt osobowe agentów wraz z charakterystykami, meldunkami i grafikami ich pracy.

Wystawa czynna w Książnicy Płockiej do 3 marca. (r.l.)

Dziękujemy sponsorom

Wielokrotnie informowaliśmy o akcjach charytatywnych, organizowanych przez Oddział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych Urzędu Miasta, wspomagających potrzebujących w odzież, żywność i inne niezbędne do życia środki. Pomoc ta – przynajmniej nie w takim zakresie – nie byłaby możliwa, gdyby nie grono życzliwych osób, przede wszystkim płockich przedsiębiorców, którzy potrafią dzielić się z innymi.

20 lutego spotkali się w ratuszu z prezydentem Mirosławem Milewskim, który podziękował im za całoroczne wsparcie, szacowane na 90 tys. złotych.

Szefowie firm wspierających z 4 branż: dziewiarskiej, mleczarskiej, przetwórstwa mięsnego i materiałów budowlanych w rewanżu obdarowani zostali dyplomami i wiecznymi piórami z napisem "Za działalność charytatywną w 2003 r. – Prezydent Miasta Płocka". (j)

Płockie Towarzystwo Fotograficzne ma nowego prezesa. Został nim Artur Kras, związany z towarzystwem od 1989 roku.

Czas Krasa

O swojej rezygnacji z kierowania PTF Zbigniew Kryda oficjalnie poinformował przy okazji otwarcia tegorocznej wystawy "Mój Płock". Pełnił tę funkcję nieprzerwanie od 1981 roku.

– Doszedłem do wniosku, że czas najwyższy przekazać 23-letnią „prezowską buławę” następcy, który podejmie ten organizacyjny trud. Wystarczy trochę chęci – motywował swoje odejście.

Nowy prezes ma 46 lat. Jest absolwentem płockiej Małachowianki. Fotografiją zajmuje się od 1971 roku, a zawodowo od 12 lat. Był już członkiem zarządu. W latach 1998 – 2001 pełnił funkcję skarbnika. Jest laureatem Biennale Plakatu Fotograficznego z 1997 roku oraz jednym z pomysłodawców i organizatorów pleneru i wystawy fotograficznej w Zakładzie Karnym w Płocku. Na swoim koncie ma wystawy zbiorowe i indywidualne. Na co dzień opiekuje się dziećmi i młodzieżą skupioną przy pracowni fotograficznej Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki.

Wraz z wyborem nowego prezesa, w drugiej połowie lutego, wybrano również nowy zarząd. W jego składzie znaleźli się: Janusz Pysiak (wiceprezes), Magdalena Smolińska (sekretarz), Małgorzata Artymiak (skarbnik) i Jerzy

Wernik (kronikarz). Budową wizerunku, czyli PR zajmie się Jan Drzewiecki.

– Chcemy kontynuować to, co robił dotychczasowy prezes poszerzając nieco formułę – mówi Artur Kras – Zamierzamy otworzyć się bardziej na środowiska zewnętrzne. Nowy prezes zakłada większy udział płockich fotografów na imprezach ogólnopolskich i międzynarodowych oraz powrót do współpracy z podobnymi towarzystwami z innych miast, nie tylko Polski, ale również zza granicy, m.in. Słowacji, Czech, Estonii, Łotwy, Litwy i Niemiec. Zmianie ma również ulec system naliczania punktów do nagród "fotopstryka."

Z drugiej strony otwarcie PTF oznaczać ma przyjmowanie w poczet członków nie tylko aktywnych fotografów, ale również miłośników i pasjonatów fotografii, którzy sami nigdy nie zamierzają biegać z obiektywem. Zmieni się na pewno formuła spotkań towarzystwa. – Chcemy, aby były to spotkania dyskusyjne na temat fotografii, zakładające większe zaangażowanie członków. Nie będziemy zamykać naszych członków sprawozdaniami z działalności administracyjnej – dodaje prezes Kras – Jest to po prostu powrót do starych, sprawdzonych sposobów działania, jakimi kiedyś kierowało się towarzystwo.

Wkrótce ma też powstać strona internetowa towarzystwa. (r.l.)



„Nic zatem nie powinno nas odstraszać od przedsięwzięć olbrzymich, które mają na celu ustawianie pomników, oraz ich zachowanie w celu przekazania potomności” – pisał w „Regulacji Wisły” Jan Marek Lajourdie, wielki budowniczy płockiego mostu łyżwowego, radziwianin z wyboru. W najnowszym „Gościńcu Sztuki” twórcę i jego dzieło wspomina Tomasz Piekarski. Z kolei Roman Rzymkowski w „Dziejach Płocka w czerni i kolorze” stara się odtworzyć jak, na tle wydarzeń historycznych, miasto było postrzegane przez artystów.

Ósmy numer „Gościńca” przypomina również postać Jacka Bierzina, zmarłego przed 10 laty, łódzkiego poety i działacza opozycyjnego. Obok wspomnień Ewy Sułkowskiej-Berezin w numerze znalazły się wiersze i przedruki felietonów poety z podziemnego „Pulsu”.

Poza tym w numerze znajdziemy również esej o muzyce industrialnej, wspomnienia Crisa Cutlera na temat kontaktów wschód – zachód z okresu żelaznej kurtyny oraz wywiad z wirtuozem tuby Zdzisławem Pernikiem. (r.l.)

Ludowe zajęcia

45 dzieci wzięło udział w zajęciach „Ferie z komputerem i nie tylko...”, zorganizowanych przez Płocki Uniwersytet Ludowy. – Pieniądże pozyskał z Funduszu Grantowego dla Płocka – mówi dyrektor Paweł Kaczyński.

Dzieciaki uczyły się i bawiły z komputerem, wykonywały prace plastyczne różnymi technikami, grały w ping-ponga, oglądały filmy na wideo, a także uczyły się języka angielskiego. Uczestnicy odwiedzili też szkołę w Kanigowie, gm. Bodzanów. Było ognisko z pieczeniem kiełbasek i kulig. Na zakończenie ferii odbył się bal karnawałowy. (m.d.)

Olimpiada na przełaj

28 marca (w niedzielę) w Płocku odbędzie się X Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biegach na Przełaj. Patronat nad imprezą objęła minister Krystyna Lybacka.

Uroczyste otwarcie zawodów odbędzie się o godz. 10 w płockim amfiteatrze. Uczniowie (dziewczeta i chłopcy) z roczników 1987-88 biegać będą na dystansie 2, 3 i 5 km. Zawody odbywać się będą nad zalewem Sobótka.

Dla uczniów szkół powiatu płockiego, sierpeckiego, gostynińskiego i miasta Płocka odbędą się rekreacyjne biegi przełajowe pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego. Na trasę 1 km wyruszą dziewczeta, a chłopcy na 2 km. Zawodnicy muszą być w wieku 12-15 lat.

W Olimpiadzie mogą wziąć udział członkowie klubów, które posiadają aktualną licencję Polskiego Związku Sportowego. Poza tym w zawodach wezmą udział zawodnicy, którzy zajęli miejsca 1-12 w Mistrzostwach Regionalnych. Startować będą mogły również osoby z tzw. listy dodatkowej – każde województwo może zgłosić łącznie pięciu zawodników do któregośkolwiek z biegów.

Zgłoszenia do zawodów mogą przysyłać **wyłącznie** wojewódzkie stowarzyszenia sportowe interdyscyplinarne w terminie **do 16 marca** na adres: Rada Związków Sportowych, Plac Dąbrowskiego 4, 09-400 Płock, tel. 262 49 90.

Zawodnicy zostaną zakwaterowani w płockich internatach oraz w Ośrodku Wypoczynkowym „Mazowsze” w Sochewce. Weryfikacja uczestników odbędzie się 27 marca. Należy wtedy okazać aktualne badania lekarskie zawodnika, „kartę szywną”, licencję zawodnika oraz klubu. Na zwycięzców zawodów przewidziano medale, dyplomy i nagrody rzeczowe.

Organizatorami są: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Urząd Miasta Płocka, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Warszawsko-Mazowieckie Stowarzyszenie Związków Sportowych, Miejski Zespół Obiektów Sportowych, Rada Związków Sportowych w Płocku oraz Miejski Uczniowski Klub Sportowy „Płock”. (m.d.)

Młodzi zdolni



Dużym sukcesem zakończyła się wyprawa młodych piłkarzy nożnych Wisły na Ogólnopolski Turniej Młodzików rocznika 1992. Zawodnicy pod opieką trenera Jacka Zdrojewskiego (byłego bramkarza płockiego klubu) wywalczyli główne trofeum tej imprezy - Puchar Prezesa MKS Włókniarz - SM - Kopernik Toruń. Płocczanie wygrali na początku rozgrywki grupowe, pokonując kolejno Włókniarza II Toruń 7:0, TKP Toruń 9:1, Polonię Bydgoszcz 3:1 i Mieszko Gniezno 5:2. W fazie finałowej zwyciężyli Lidera Włocławek 3:1 i na koniec zmierzyli się z gospodarzem turnieju Włókniarzem I Toruń, którego rozgromili 4:0.

Ponadto zawodnicy Wisły brylowali we wszystkich możliwych rankingach. Tytuł Króla Strzelców przypadł

Bartoszowi Kwapisiewiczowi (9 bramek), tytuł Najlepszego Bramkarza otrzymał Bartosz Wikiera, a wyróżnionym zawodnikiem został Damian Adamczyk. Bardzo cieszy taka postawa młodych piłkarzy i z pewnym optymizmem możemy patrzeć w przyszłość Wisły, przynajmniej jeśli chodzi o zdolną młodzież. Trener Zdrojewski nie chciał nikogo szczególnie wyróżniać i jako główną przyczynę tego sukcesu podał kolektywną grę całego zespołu, podpartą solidną dyscypliną taktyczną.

Skład ekipy Wisły: Bartosz Wikiera (b), Mateusz Petryka (b), Damian Adamczyk, Tomasz Chmiel, Krystian Sokółowski, Bartosz Kwapisiewicz, Mateusz Nowak, Maciej Trepka, Łukasz Synowicz, Fabian Hiszpański. P.N.

Rozpoczęła się runda wiosenna w rozgrywkach piłkarzy ręcznych

Szczypiorniści już w grze

Drużyna płockiej Wisły na początek zmierzyła się kolejno: z Chrobrym w Głogowie i z AZS AWFiS Gdańsk w Płocku. Mimo różnicy co do miejsca rozegranych pojedynków i poziomu sportowego przeciwnika, to obydwa wyglądały bardzo podobnie. Nerwowość i brak dokładności w pierwszej połowie spotkania to chyba największy mankament nafciarzy. Mnóstwo niecelnych podań i brak wykończenia klarownych sytuacji po przejęciu piłki pod własną bramką – to chyba podstawowe elementy, które zdecydowały, że na przerwę w Głogowie płocczanie schodzili z jednobramkową przewagą, a w meczu z akademikami z Gdańska wynik był remisowy. Analogii w obu meczach można doszukać się patrząc także na przebieg drugich odsłon tych pojedynków. Pierwsze minuty to wyrównana gra bramka za bramką i niepodzielne zdominowanie boiska na 15 minut przed końcem spotkania. Kibice Wisły nie mają oczywiście nic przeciwko takim scenariuszom meczy ich pupili, jednak wielu zastanawia się, czy przypadkiem nie jest to wynik osłabienia rywala w końcówkach spotkania, a nie dobra gra nafciarzy. Wątpliwość rozstrzygnął mecz z Vive w Kielcach, która jest najgroźniejszym rywalem płocczan w walce o tytuł mistrza kraju.

Kielce zdobyte...

Na ten mecz czekali wszyscy kibice szczypiorniaka w Polsce. Dwie najlepsze drużyny w kraju, pretendujące do mistrzowskiej korony spotkały się w bezpośrednim pojedynku. Wisła Płock i Vive Kielce to odwieczni rywale w ligowym boju. Nie przypadkiem też obie drużyny posiadają w swoich składach wielu reprezentantów Polski, co zawsze gwarantuje widowisko na najwyższym poziomie. Zaczęło się po myśli kielczan. Gładkie prowadzenie 3:0 w pierwszych minutach trochę ich uspiło, co pozwoliło Wisłę „wejść w mecz”. Płocczanie powoli realizowali założenia taktyczne trenera Krzysztofa Kisiela, który w tym meczu zastąpił chorego na gripę Bogdana Kowalczyka. Kilka szkolnych błędów kolegów z ataku naprawił bardzo dobrze tego dnia dysponowany Artur Góral. Pod koniec pierwszej połowy zawodnicy Vive uzyskali znów trzybramkową przewagę, ale to nie załamało graczy Wisły; grając w osłabieniu zdobywali kolejne bramki i do przerwy prowadzili 12:11. W tym momencie było jasne, że żadna ekipa tanio skóry w tym meczu nie sprzeda. W drugiej części w roli głównej w szeregach Wisły brylował znów Artur Góral, który doprowadził

do rozpaczliwej rozgrywającego Vive Karola Bieleckiego, broniąc cztery rzuty karne wykonywane przez tego zawodnika. Właśnie w 53. minucie kolejny niewykorzystany karny przez Vive przy stanie 26:22 dla Wisły spowodował załamanie w szeregach kielczan. Od tej pory dominowali nafciarze. Koncertowa gra Michała Zoloteńki w tej części meczu dała płocczanom prowadzenie 30:23. Dwie bramki dla Vive w ostatnich sekundach pojedynku nie zmieniły już faktu, że mecz wygrała ekipa z Płocka. W ten sposób nafciarze pokazali, że są drużyną z charakterem i najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski.

... i Akademicy też

Kolejnym meczem, który zgodnie z planem Wisła wygrała, był pojedynek z AZS AWF Białą Podlaska. Nie było to wielkie spotkanie; płocczanie myśleli już o meczu z Zagłębiem Lubin i z AZS-em starali się wygrać jak najmniejszym nakładem sił. Na parkiecie pojawili się młodzi zawodnicy. Od pierwszych minut grał Zbigniew Kwiatkowski, dla którego był to debiut w ekstraklasie.

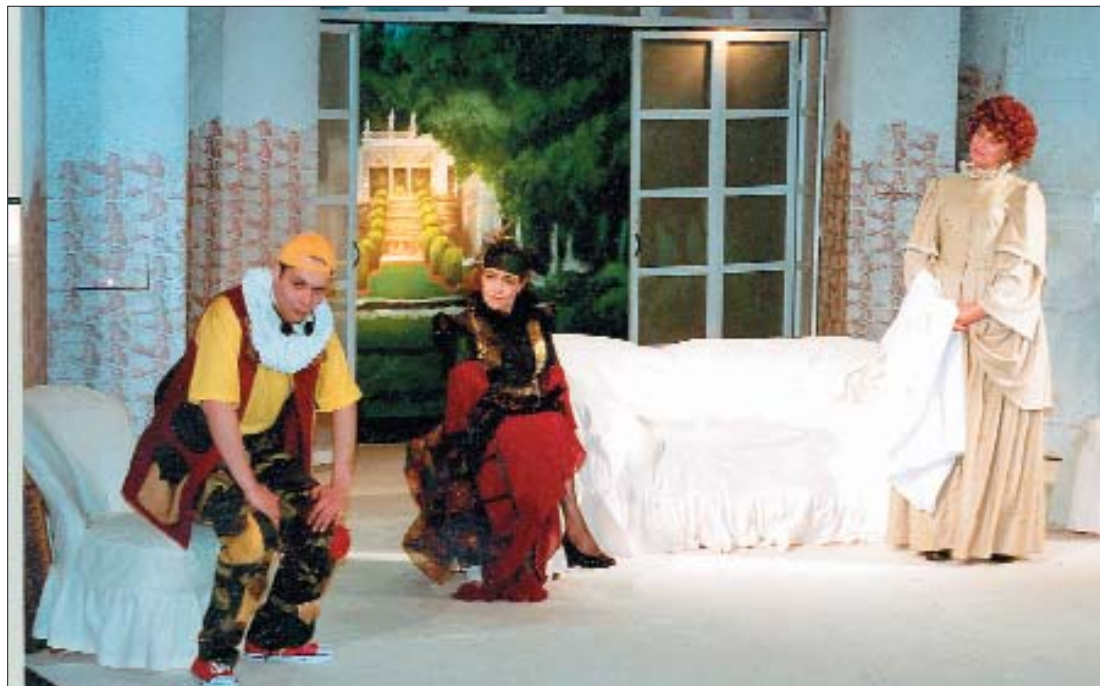
Mecz rozpoczął się pechowo dla nafciarzy. W 3. min było 3:0 dla AZS-u. Dopiero pięć minut później płocczanie doprowadzili do remisu. Potem szala zwycięstwa przechylała się raz na stronę AZS-u, a raz na korzyść Wisły. Pod koniec pierwszej połowy bramkarz nafciarzy Andrzej Marszałek popisał się swoimi podaniami przez całe boisko, a Tomasz Paluch celnymi rzutami. W drugiej połowie zwycięski rywal 18:12 dla gospodarzy. Podopieczni Bogdana Kowalczyka z uporem dążyli do uzyskania 10-bramkowej przewagi. Goście w tej części meczu niewiele mogli zdziałać. Jedynie Sebastian Różalski popisywał się ładnymi rzutami. Akademikom pomogło to o tyle, że Wisła dość długo nie mogła odskoczyć na 10 punktów. Udało jej się to dopiero w 56. min. Po tym, jak nafciarze dopięli celu, spuścili trochę z tonu, a goście odrobili część strat.

W tabeli prowadzi Wisła – 34 pkt., przed Vive – 32 pkt. Trzeci jest Śląsk Wrocław – 29 pkt. P.N.

Chrobry Głogów – Wisła Płock 24:34 (13:12)
Wisła Płock – AZS AWFiS Gdańsk 35:24 (14:14)
Vive Kielce – Wisła Płock 25:30 (11:12)
Wisła Płock – AZS AWF Biała Podlaska 34:26 (15:12)

Najnowsza premiera Teatru Dramatycznego zaskakuje, bawi i zastanawia. Płocka publiczność zaakceptowała wizję reżysera, choć dla niektórych mogła być męcząca.

Skąpiec w stylu Tarantino



Strzałka (Paweł Gładys), Frozyna (Hanna Ziętara) i Pani Klaude (Krystyna Michel)

„Skąpiec” to nie jest sztuka, która powinna być wystawiana w naszych czasach. Wartość edukacyjna tego trzystuletniego dramatu jest równa promowanym przez współczesne japońskie kreskówki. To, co powinno być pochwalone Molier okrutnie wykił. To, co powinien zganić, nie tyle docenił, co uczynił mniej groźnym. Nieróbstwo i hulaszczy tryb życia pokazany został jako atrybut młodości, a oszczędność i zaradność jako karykaturalne skąpstwo przypisane stetryczalnym starcom. „Przeniesienie” tej komedii na deski teatru wymagało nie lada sztuki albo wielu sztuczek i właśnie na tych ostatnich reżyser Jacek Andrucki oparł swój pomysł. Jego

„Skąpiec” przypomina nieco produkcje wytwórni filmowej Miramax. To karuzela, która kręci się wokół różnych epok i konwencji, pokazując przy okazji „tajniki” produkcji teatralnej.

W pierwszej i ostatniej scenie aktorzy posługują się dialogami w tłumaczeniu Franciszka Karpińskiego. Całość jednak została oparta na tekście współczesnym i w takiej konwencji poruszali się aktorzy. Wszystko sprawnie scalał Paweł Gładys, raz występujący jako sługa Walerego (Strzałka), raz jako błazen rodem z komedii dell'arte, raz jako wnikliwy teoretyk sztuki teatralnej, pomagający swoimi uwagami trzymać w ryzach całą sceniczną machinę.

Najciekawsza, ale i dająca najwięcej możliwości aktorskich, była postać Harpagona. W tej roli wspaniale „szarżował” Jacek Mąka, jako człowiek mały ale jakże ludzki. Świetnym rozwiązaniem okazało się obsadzenie Henryka Józwiaka w roli Anzelma. W strojach z epoki, zaginiony ojciec wpada na scenę jak Król Słońce, a schodzi z niej jako skończony dureń, wykiwany przez cwane Harpagona. Niespodziewanie to właśnie postać grana przez Józwiaka stała się najbardziej komiczna i tragiczna zarazem.

Uklonem w stronę młodej publiczności były wszelkie pojawiające się w spektaklu gadżety; począwszy od współczesnej rockowej muzyki, poprzez dzokejkę i walkmana Gładysia oraz popis parawschodnich sztuk walki w wykonaniu Walerego, Ździebełka i Szczygiełka oraz obstawy komisarza policji, przypominająca oddział specjalny ABW.

Zastanawiam się tylko, czy molierowskiego „Skąpca” można jeszcze grać normalnie, bez inscenizacyjnych uduziwnień i aluzji do współczesności. Wydaje się, że można. Pytanie tylko czy byłby dla wszystkich do zniesienia. Czy wizja jaką przedstawił nam Andrucki nie jest jednak zbyt natrętna? Warto się o tym przekonać.

Radosław Łabarzewski



Harpagon (Jacek Mąka) i jego sługa Jakub (Szymon Cempura)

W niczym nie jest ci tak do twarzy, jak w niczym powiedział Maurice Donnay. Wystawa „Nagość kobiety” Jana Drzewieckiego zdaje się tę maksymę potwierdzać.

Porozmawiaj z nią

Chciałbym patrzeć jak Drzewiecki. Jego fotografia łapie wszystkie te chwile, których każdy z nas chciałby być świadkiem. Dotyka. Flirtuje. Lubi być blisko, jakby cicho szeptała: „Porozmawiaj z nią”. Drzewiecki nie jest skandalistą, choć niektórzy chętnie przypięliby mu taką łętę. Nie szokuje, nie powala, ale również nie rozczarowuje. – *Fotografowanie nagiego ciała stwarza ryzyko przekroczenia cienkiej granicy dobrego smaku* - mówił na otwarciu wystawy, która jest zaledwie niewielkim fragmentem całego cyklu kilkudziesięciu fotografii. Pełną wizję autora poznają tylko ci, którzy pojedą na wystawę do Kowna. Ek-



sponowane prace trudno jednoznacznie sklasyfikować. Nie są to klasyczne akty. Kilka fotografii jakby nie pasuje do całości. Niektóre łapią fragmenty rzeczywistości, chwile niezwykle intymne, drobne gesty. Nagość Drzewieckiego nie jest brutalna jak u Arakiego, nie jest też tak wystudiowana jak u Newtona. Część mieści się w konwencji „Łodzi Kaliskiej.” Niektóre wydają się niezrozumiałe, ale ogląda się je z prawdziwą przyjemnością. W filmach Almodovara kobiety są zawsze lepsze od mężczyzn. W fotografiach Drzewieckiego są po prostu piękne. Wystawa czynna będzie do 8 marca. (r. 1.)

Szukają nowych symboli

Wystawa siedmiu artystów w Warszawie, zatytułowana „Dialogi młodych” to siedem różnych punktów widzenia, technik i sposobów postrzegania rzeczywistości. Są absolwentami Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jeden ukończył Europejską Akademię Sztuk. Najstarszy z nich ma 33 lata. Większość prezentowanych prac to projekty dyplomowe, tak jak pokój z papieru i kartonu autorstwa Radosława Parola. - *Pierwszy pomysł na dyplom to rzeźba mojej siostry - mówi autor - Kiedy była na ukończeniu zaczęłam się zastanawiać w jakim otoczeniu powinienem ja umieścić. Tak zrodził się pomysł z pokojem. Potem stwierdziłem, że jego pustka przemawia najlepiej i rozebrałem rzeźbę.* Papierowe pomieszczenie jest wierną kopią pokoju siostry artysty. Sprawia wrażenie jakby jego właścicielka wyszła kilka minut wcześniej. Praca powstawała sześć miesięcy.

Zupełnie inny dialog proponuje Grzegorz Witek. Jego praca skupia się na człowieku, jego codzienności, na przemijaniu. Prezentowana w Płockiej Galerii Sztuki instalacja składa się z kilku rzeźb jednej postaci. Modelem do tej pracy była osoba głuchoniema i niewidząca. - *Rzeźby są w środku puste - mówi autor - chciałem pokazać jak trudno było mi dotrzeć do tego człowieka. Było to praktycznie nie możliwe. Mogłem pokazać tylko to co zewnętrzne, ulubione pozy, gesty.*

Ciekawą rozmowę ze sztuką i historią zaproponował Boris Schwencke. To wariacja na temat siedemnastowiecznego płótna Jana Vermeera. Schwencke naniósł go na surowe, zniszczone deski, stanowiących wcześniej jakąś konstrukcję użytkową.

To tylko trzech z siedmiu prezentowanych autorów. Każdy z nich ma coś ważnego i osobistego do przekazania, a łączy ich poszukiwanie nowych symboli i kodów do rzeczywistości. (r. 1.)

1 marca

Teatr Dramatyczny
"Kopciuszek", godz. 10.
MDK

Otwarcie wystawy pokonkursowej pt. "Dziecko i pies", godz. 12.

Dom Darmstadt

Klub Podróżnika: "Wenezuela",
godz. 18.

3 marca

MDK

Spotkanie Towarzystwa
Miłośników Lwowa,
godz. 18.

5 marca

Spichlerz

Otwarcie wystawy "Prawosławie
w Polsce", godz. 12.

Płocka Galeria Sztuki

Otwarcie wystawy

"Conceptus est homo"

Artura Krajewskiego,
godz. 18.

Teatr Dramatyczny

"Skąpiec", godz. 18.

Do 10 marca

Książnica Płocka

Wystawa o resorcie sprawiedliwości
w latach 40. i 50.

"Zwyczajny resort".

Do 8 marca

Dom Darmstadt

Wystawa fotograficzna

Jana Drzewieckiego

pt. "Nagość kobiety".

11 marca

Dom Darmstadt

Ogłoszenie wyników konkursu
recytatorskiego i plastycznego pt.

"Niemcy – nasz zachodni partner",
godz. 12.

TNP

Otwarcie wystawy ze zbiorów
Jana Walusia pn. "Pieniądz
zastępczy miast polskich",
godz. 17.

12 marca

Muzeum Mazowieckie

Otwarcie wystawy "Józef Mehoffer.
Sztuka dekoracyjna", godz. 18.

TNP

Odczyt prof. A. Rajkiewicza pt.
"Kondycja społeczeństwa polskiego
przed wejściem do UE",
godz. 17.

13 marca

SDK

Pokaz mody i urody pn. "Być
kobietą", godz. 15.

14 marca

Teatr Dramatyczny

"Tajemniczy ogród",
godz. 9 i 11.30.

MDK

MCS

Grand Prix tenisa ziemnego,
godz. 9. (j)

(za zmiany w programie redakcja
nie odpowiada)

i sportowych

6 marca

Hala Chemika

Wisła Płock SSA – Warszawianka
Warszawa, godz. 17.

13 marca

Stadion Wisły

I liga piłki nożnej:
Wisła Płock – Górnik Łęczna,
godz. 18

Sobótka

Zawody Makroregionu – biegi
przełajowe, godz. 10

MDK

VII turniej szachowy dla dzieci
i młodzieży "Liga Szkół",
godz. 9.

14 marca

MCS

Grand Prix tenisa ziemnego,
godz. 9. (j)

(za zmiany w programie redakcja
nie odpowiada)

Na Dzień Kobiet

O byczaj, prawo i klimat społeczny na Bliskim Wschodzie w okresie, gdy rozwijały się najstarsze ze znanych nam cywilizacji, pod każdym względem faworyzowały mężczyzn. Kobiety zamknięte w rodzinie, nie pozwalano im nawet ukazywać się obcym. Teoretycznie, w starożytnym Egipcie kobietom przysługiwały takie same prawa jak mężczyznom (z rozwodami włącznie) ale w praktyce ograniczało je życie. Żeby być wolną i niezależną, kobieta musiała mieć pieniądze a możliwości zarobkowania były bardzo ograniczone; mogła zostać tancerką lub grać na jakimś instrumencie (w obu przypadkach wiązało się to ze świadczeniem usług seksualnych). Naprawdę istniały tylko dwa typy kobiet: żony i niewolnice, całkowicie poddane woli pana.

Ale i w tych trudnych warunkach kobiety silniejsze duchem potrafiły realizować swe własne ambicje i cele, narzucając swą wolę mężom i dzieciom. W tej najwcześniejszej historii zapisała się jednakże tylko garstka kobiet.

Około trzeciego tysiąclecia przed naszą erą, za czasów I dynastii, Egiptem rządziła królowa Merytet. Uważa się, że to ona właśnie odegrała istotną rolę w zjednoczeniu państwa, a w każdym razie w rozkładaniu napięcia politycznego po zjednoczeniu. Tysiąc pięćset lat później, za czasów III dynastii, ster rządów w Egipcie objęła również kobieta (wdowa) królowa Hatszepsut. Panowała w latach 1505 – 1480 p.n.e. Uznaje się zwłaszcza jej zasługi w rozwoju handlu. Artyści przedstawiali ją zwykle w męskim stroju, nawet z symboliczną brodą, co zapewne dykto-

wała polityka. Inne wybitne kobiety starożytnego Egiptu to: Teje, Nefretiti, Arsinoe, Berenika i Kleopatra.

W historii Asyrii zapisały się: Nakija – małżonka króla Sannacheriba i Szammuramat (Semiramida) – małżonka króla Szamszi-Adada, którą Herodot nazwał najpiękniejszą, najokrutniejszą i najpotężniejszą ze wszystkich władczyń Orientu.

Hebrajczycy, wierni swoim pasterkim korzeniom, nie oddali tronu żadnej kobiecie. Mogła być żoną, matką, lecz nawet gdy była córką króla o karierze politycznej nie mogła marzyć. Te więc, które zapisały się na kartach Biblii – Jezaibel, Tamar, Abigail, Debora – musiały mieć wyjątkową osobowość.

Ogrody Semiramidy

W Babilonii było wiele budowli wprawiających starożytnych w podziw; zikkurat (rodzaj piramidy) boga Marduka (czyli znana nam wieża Babel), mury obronne miasta, most na Eufracie. Ale za największy cud uznawano wiszące ogrody Semiramidy. Historycy greccy i rzymscy przypisują ich założenie legendarnej królowej, która ponoć miała dokonać ogromnych podbojów i wielu innych imponujących czynów. To, że ogrody istniały naprawdę, potwierdziły odkrycia archeologa Roberta Koldewey'a w początkach ubiegłego stulecia. To, co odkrył, odpowiadało mniej więcej opisowi greckiego historyka Strabona. Pisał on: *ogród wiszący zalicza się do siedmiu cudów świata. Ogród stanowi kwadrat i każdy bok jego liczy cztery pletra (ok. 120 m). Spoczywa na sklepieniach opartych na konstrukcjach z bloków kamiennych ustawionych jeden nad drugim jak klocki. Sklepienia pokryte są ziemią, tak iż mogą na nich wyrosnąć najwyższe nawet drzewa. Wykonane są z wypalanej cegły spojonej asfaltem. Asfaltem są też zalane łuki i filary z bloków kamiennych. W ogrodach znajdują się pompy, którymi niewolnicy nieustannie czerpią wodę z Eufratu.*

Inny historyk. Filon z Bizancjum, pisze, że pod ogrodami znajdowała się chłodna sala. Według niego kamienna kolumnada nie była przykryta ceglanyim sklepieniem uszczelnionym asfaltem, lecz *leżały na nich belki palmowe, oddzielone jedna od drugiej jedynie wąskimi szparami (jedyńcy gatunek drewna który nie pęcznieje od wilgoci).* Na belki te nawieziono głęboką warstwę ziemi i na jej posadzono drzewa i kwiaty rozmaitych gatunków. *Cała ta powierzchnia przed sadzeniem jest kilkakrotnie orana – tak jak orze się pole, nad głowami tych, co przechadzają się pośród kolumn – pisze Filon. A strugi wody spływają czerpane przez spirale obrotowe i napędzane odpowiednim mechanizmem.*

Opr. (j)

Nagrody za krzyżówkę

Czytelnicy, którzy poprawnie rozwiązali krzyżówkę w nr 3(99) Sygnałów Płockich z 1 lutego br. z liter w zaznaczonych polach otrzymali hasło: **Kto czyni zło, ten nie oczekuje dobra.** Wśród autorów dostarczonych do redakcji poprawnych haseł rozlosowaliśmy upominki. Firmowe kubki i długopisy otrzymują: **Urszula Andrzejewska** z ul. Kazimierza Wielkiego, **Władysław Drozdek** z ul. Jasnej i **Maria Łobocka** z ul. Kossobudzkiego. Po odbiór koszulki i kalendarza zapraszamy **Tadeusza Kozłowskiego** z Al. Jachowicza, a teczkę z reprodukcjami malarstwa otrzyma **Anna Borowska** z ul. Bielskiej. Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji w ratuszu, w godzinach pracy Urzędu Miasta, pok. 220. (j)



Cytat numeru

Goniąc za przyszłym szczęściem i wspominając przeszłe, nawet nie mamy czasu, by pomyśleć – jestem szczęśliwy.

Andrzej Zaorski